Nr. 176. WTOREK 4. SIERPNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po [illegible] kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye [illegible] wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty na „Gazetę Lwowską“

za sierpień pocztą 1 zł. 35 ct., w miejscu 1 zł.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

za sierpień pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ogłoszenie.

Z końcem lipca 1874 było w obiegu na zasadzie ustaw z d. 24. grudnia 1867. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z d. 1. lipca 1868 (D. u p. nr 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprz. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną 12.650 zł., tj. w wal. austryackiej — zł. 13.282 ct. 50

b) opiewających na wal. austr. — zł. 84,265 450 ct. —

Razem . . 84,278.732 50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa a mianowicie:

jednoreńskowych . 73,062.312
pęcioreńskowych 111,052.005
pięćdziesięcioreń. 143,606 900 zł. ct.

razem . . 327,721 217 —

w ogóle . . 411,999.949 50

Wieden, 1. sierpnia 1874.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Zastępca prezydenta
Dr. Ignacy Kaiser.

C. k. Ministerstwo handlu, tudzież król. węgierskie ministerstwo handlu udzieliły Władysławowi Rebczyńskiemu, dyrektorowi kopalń nafty w Płowcach, przywilej na wynalazek przyrządu nożyc i świdra do bicia studzien przy poszukiwaniu nafty na przeciąg jednego roku. Opisanie tego uprzywilejowanego przyrządu, o którego trzymanie w tajemnicy proszono, zostaje w przechowaniu w c. k. archiwum przywilejów w Wiedniu.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 18. lipca 1874.

Naczelny dyrektor poczt nadał posadę pocztmistrza w Kolbuszowie ekspedytorowi pocztowemu Floryanowi Bietkowskiemu a posady ekspedyentów pocztowych: w Olpinach dyetaryuszowi sądowemu Kazimierzowi Sokalskiemu i w Janczynie kandydatce pocztowej Henryce Nawrockiej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 4. sierpnia.

Z prywatnego telegramu peszteńskiego, na którym w zupełności polegać nie można, dowiadujemy się o wyniku gospodarstwa państwowego w Węgrzech w drugim kwartale b. r. Według dat tamże podanych rzeczywiste dochody państwa były mniejsze od preliminowanych o dziewięć milionów a wydatki rzeczywiste przewyższyły natomiast preliminarz więcej niż o milion zł. Gdyby te cyfry miały być miarą rezultatów w dalszych dwóch kwartałach, to możnaby zwątpić o losie Węgier a przynajmniej zapowiedzieć nowe bardzo groźne zawikłania finansowe. Ale chociażby nawet daty te były najprawdziwsze, wniosek podobny nie może być z nich wysnuty. Drugi kwartał jest porą przednowku, klęsk elementarnych i innych nadzwyczajnych wypadków. W każdem państwie kwartał ten jest najniepomyślniejszym co do wpływu dochodów państwowych a w krajach przeważnie rolniczych, do jakich należą i Węgry, fakt ten występuje w sposób nierównie jaskrawszy, niż gdzie indziej. Zbiór tegoroczny pozwoli dopiero ocenić skarbowe położenie Węgier a jak wiadomo, dotąd rokuje on bardzo świetne nadzieje. W najbliższym kwartale dzisiejszy niedobór może być łatwo i sowicie pokryty.

O wielkim spisku bonapartystowskim, który tak długo jak wąż morski wił się po szpaltach republikańskich dzienników francuzkich, ucichły wieści zupełnie. Panowie republikanie nie są już tak pewni, że ich niebezpieczny przeciwnik Rouher wkrótce zasiędzie na ławie oskarżonych a z tamtąd pójdzie do więzienia. Rząd mimo energicznych zabiegów prefekta paryskiej policyi nie przekonał się, ażeby oskarżenia ciskane ustawicznie w prasie republikańskiej na Rouhera i jego zwolenników były bodaj w części uzasadnione i z tego powodu dał ostrzeżenie prowincyonalnemu dziennikowi legitymistycznemu, który bonapartystów ryczałtowo nazwał zdrajcami stanu. Zawiedzeni w swoich oczekiwaniach republikanie francuzcy nie tracą wcale odwagi i pokrywają klęskę zmyślonem twierdzeniem o jakimś kompromisie zatwierdzonym przez rząd z bonapartystami. Że cała historya o tym spisku skompromitowała stronnictwo republikańskie jako głównego oskarżyciela a w drugim rzędzie gabinet jako wykonawcę natarczywych żądań republikańskich, to nie ulega już najmniejszej wątpliwości. Możnaby teraz dosłownie powtórzyć wszystkie szyderstwa i obelgi, które padały z obozu republikańskiego na rząd Napoleona III. za wszelkie nieudałe śledztwa i aresztowania. Jakaż ostatecznie korzyść wynikła z niezwykłej, antibonapartystowskiej energii paryskiego prefekta policyi? Chyba ta, że bonapartyści z tem większą zaciętością uderzają na republikanów. Dowodem na to jest ostatnia gwałtowna scena w Zgromadzeniu narodowem. O zajściu tem wiemy dotąd tylko tyle z telegramów, że wywołał je p. Galloni d'Istria oświadczeniem, iż ludzie honorowi pogardzają republiką. Nikt się nie poważy usprawiedliwiać tego zagorzałego bonapartysty, ale okoliczności łagodzących nie podobna zapoznawać. Republikę francuzką reprezentuje dzisiejsza lewica Zgromadzenia narodowego, która przez usta swego naczelnika nazwała niedawno bonapartystów nędznikami, która uroiwszy sobie spisek użyła wobec bonapartystów środków, za które tyle razy i tak silnie znieważała nietylko pamięć upadłego rządu cesarskiego lecz nawet pamięć zmarłego cesarza. Kto uderza na przeciwnika grubą pałką nie może wymagać, aby on zasłaniał się gołą ręką. Pan Gambetta nazwał stronnictwo cesarskie nędznikami, więc nie powinien się teraz oburzać na brak parlamentarnej delikatności u tak zagorzałego bonapartysty jak p. Galloni d'Istria.

Włosi nieraz porównywali swoje państwo z królestwem węgierskiem, szczególnie co do stosunków skarbowych. W czasie gdy przesilenie w obu państwach dochodziło do punktu kulminacyjnego, porównaniu temu niepodobna było odmówić trafności pod niejednym względem Dziś stosunki zmieniły się zupełnie na korzyść Węgier, które znacznie więcej zrobiły około niezbędnej reformy. Mają one bowiem od dawna stałego i sprawie zupełnie oddanego ministra skarbu, gdy tymczasem w gabinecie włoskim teka skarbu czeka dotąd na fachowego ministra, a Minghetti może niczego goręcej nie pragnie jak pozyskania dla niej kandydata równego co do zdolności poprzedniemu ministrowi Selli. Węgrzy mogą już dzisiaj z otuchą powiedzieć, że położenie finansowe straciło u nich niejedną cechę bardzo groźną, że po zbiorze tegorocznym skarb państwa wypełni się zwrotem ogromnych zaległości podatkowych i będzie mógł liczyć na punktualniejszą wypłatę podatków bieżących. Włosi tymczasem nie mają tej pociechy, bo ich przesilenie niebyło wynikiem klęsk i nieurodzajów. Wreszcie Węgrzy zrobili znaczny postęp w rozumnej oszczędności i odmówili sobie niejednej potrzeby, gdy tymczasem Włosi jeszcze teraz wśród najprzykrzejszych stosunków pieniężnych wystawili skarb państwa na wydatki wcale zbyteczne. Owe fortyfikacye, których budowa na ostatniej sesyi parlamentu dopiero pod bardzo silnym naciskiem została ograniczoną do skromniejszych rozmiarów, były prawie wyłącznie skutkiem urojonej obawy, że Francya zagra-

---

Teatr letni we Lwowie w r. 1796.

II.

Żyjemy w czasie mechanicznych cudów teatralnych, w czasie widowisk obliczonych na wrażenia zmysłowe, tak zwanych *feeries* lub niemieckich *Spectakelstücke*, a niedawno ubolewał jeden z krytyków zagranicznych, że dla nowoczesnych teatrów wystarcza krawiec, malarz i maszynista. Jeżeli to istotnie prawda, jeżeli dziś nastała pora, w której dekorator i maszynista większą odgrywają rolę na scenie od poety i aktora — to pora ta dotąd mimo koleji żelaznych nie zawitała do Lwowa. Naszej dyrekcyi nie można zrobić zarzutu, aby starała się pięknemi dekoracyami i wspaniałą wystawą pochlebiać zmysłom; przeciwnie, dzisiejsza scena lwowska pogardza zmysłami a wierzy tylko w pobłażliwość widza i jego imaginacyę, która powinna się domyśleć, że scena przedstawia morze, pałac, bitwę i t. p.

Prawie się wierzyć nie chce, że przed mało co mniej, jak stu laty, i to w teatrze letnim, a zatem tymczasowym, improwizowanym, dekoracye i maszynerye były tak wspaniałe, jakich dziś we Lwowie nie zdarza nam się widzieć prawie nigdy, nawet w *Afrykance*, w poczciwych *Rycerzach mgły* i najpoczciwszych *Wiśliczankach*, kiedy to afisz uroczyście zapowiada galeryi cuda sztuki dekoratorskiej i mechanicznej!

Bogusławski sprowadził sobie znakomitego malarza Smuglewicza, wiedeńskiego dekoratora Müllera i głośnego w owym czasie maszynistę teatrów wiedeńskich Lehmanna, i przy ich pomocy opatrzył teatr letni w ogrodzie Jabłonowskich w najciekawsze niespodzianki i effekta.

Najświetniejszem przedstawieniem w amfiteatrze pod tym względem była opera napisana przez Bogusławskiego, z muzyką Elsnera pod tytułem: *Izkahar*. „Ażeby jaknajmocniej zaostrzyć ciekawość, mówi sam B., osnowę tej sztuki zastosowałem do czytanej naówczas z uniesieniem Historyi zawojowania Peru w Ameryce, które z losem ojczyzny naszej wielkie miało podobieństwo“. Dekoracye w tej sztuce były bardzo kosztowne i wspaniałe; posłuchajmy, jak się o tem wyraża sam zasłużony dyrektor.

— Przestwór sceny amfiteatru — opowiada Bogusławski — podał mi sposobność ogromem wszelkiej rozmaitości upięknić to dzieło. Każdy z trzech aktów inna zdobiła dekoracya; pierwszy: wyniosłe i niedostępne skały; drugi: rozwaliny zburzonych królewskich gmachów; a ostatni wystawiał brzeg morza, okryty wzgórkami i krzewiną, za której przezroczystością ranny wschód słońca najprzyjemniejsze patrzącym sprawiał omamienie, a które przez nieprzewidziany przypadek do najwyższego stopnia posuniętem zostało. Kiedy bowiem przy pierwszem wystawieniu tej sztuki, dla trudności prędkiego na tak obszernej scenie wszelkich ozdób ustawienia, reprezentacya aż do rannej jutrzenki przedłużoną być musiała, ujrzała publiczność przy końcu trzeciego aktu prawdziwy wschód słońca, co zdawało się być tem samem, które na początku aktu udawano, ponieważ właśnie w tem miejscu i nad temi samemi drzewami na horyzont wschodziło.

W operze tej występowała na scenie armia europejskich żołnierzy; otóż Bogusławski wprowadził na scenę kilkuset wojowników, występujących szykiem bojowym, w pełnych rynsztunkach i z prawdziwemi działami na rozległą scenę, co sprawiać miało, jak mówi sam dyrektor, „najwspanialszy widok.“ W innej operze, *Amazonkach*, także pióra samego Bogusławskiego, wystąpił cały hufiec zbrojnych amazonek, i „dziwiono się powszechnie przy pierwszych tej sztuki wystawieniach — mówi z widocznem zadowoleniem Bogusławski — zkąd tak wiele dobrano kobiet i do mężkich przyzwyczajono zapasów?...“ Zdziwienie nie trwało długo, bo publiczność wnet się dowiedziała, że amazonkami temi, ubranemi w półzbrojki, hełmy i kopje z lwowskiego arsenału, byli szesnastoletni studenci szkół lwowskich! Oprócz studentów zyskiwali w *Amazonkach* poklask wielki także maszyniści. Była w tej operze jedna dekoracya, która zachwycała publiczność. Cała scena wystawiała szeroki strumień pod murami twierdzy, przedzielający ją od obozu Greków. W odległości widać było wspaniały wodospad, w którym do strumienia tego wpadała inna rzeka, *Thermodont*. Szturmujący miasto Grecy rzucali się w wodę, a zanurzeni po szyję, wznosili tarcze swe do góry, składając je w sztuczny most, po którym następujące hufce wpadały na mury oblężonego miasta.

Ale dość już o teatrze letnim we Lwowie w r. 1796. Ciekawych odsyłamy po bliższe szczegóły do pamiętnika Bogusławskiego, który z zupełną słusznością opisowi przygód własnych dał tytuł *Dziejów teatru narodowego*, bo istotnie po za nim nie było sztuki dramatycznej w ówczesnej Polsce. Zamiast powtarzać to, co każdemu jest przystępne, wolimy tu rzucić jedną własną uwagę. Że prócz tego, co nam dał Wójcicki, i oprócz *Dziejów teatru polskiego* Chomentowskiego, które ostatecznie historyą nie są, nie mamy historyi sztuki dramatycznej polskiej, temu się wcale nie dziwimy, bo nie ma jej jeszcze sama nasza sztuka dramatyczna. Jest tu jeszcze zanadto wiele do zrobienia, aby było już dość do pisania. Ale że nikt dotąd nie zabrał się do monografji wyczerpującej a krytycznej o Bogusławskim, że nikt nie dał nam charakterystyki tej wybitnej postaci, nikt szeroko nie ocenił jego zasług i długoletniej działalności, nikt nie wyznaczył mu należnego miejsca w dziejach umysłowych polskich — to wielka szkoda.

Może właśnie okoliczność, że Bogusławski sam własnem piórem zdał sprawę z swych usiłowań, z swych prac i tułactw, może ta właśnie okoliczność odstręczała dotąd od podobnej pracy na większy zakrój. Ale Bogusławskiego pamiętnik to spowiedź osobista, a choć nie powiemy, żeby nie była szczerą, nie wolna jest przecież do owej mimowolnej pozy, którą mniej więcej przybiera każdy, kto pisze o sobie lub o swojem działaniu. Trudno zresztą mieć tyle autokrytycznego zmysłu i tyle zaparcia czy odwagi, aby pisząc o sobie, wyjść z samego siebie, być sędzią sobie samemu, potępiać własne prace lub własne wieńczyć skronie. To co Bogusławski sam spisał o swojem życiu, które nie bez pewnej dumy nazwał dziejami całej sceny narodowej, uważać dziś należy za wdzięczny bardzo materyał, ale tylko za materyał, na który z perspektywy i krytycznie zapatrywać się wypada.

Postać ta wybitna domaga się koniecznie swego historyka, ale historyka, który by umiał być i krytykiem i znawcą sztuki. W każdym razie wdzięczny to bardzo bohater do podobnej monografji, ten człowiek niepospolity, co jak sam mówi, doznawszy

ża całości i bytowi Królestwa Włoskiego. Obawa ta w tej chwili przestała już niepokoić nawet trwożliwe umysły. Jeszcze więcej razi budowa ogromnego pałacu dla ministerstwa skarbu w Rzymie. Kosztuje ona dotąd 12 milionów lirów a kosztować będzie 24 milionów. Po Watykanie będzie to gmach największy w całym Rzymie! Czy niema w tem ironii losu? Arcydzieło architektoniczne ma zasłonić ruinę finansową, skarb państwa znajdujący się w opłakanem położeniu wytęża siły na wybudowanie wspaniałego pałacu dla swojego zarządu!

R y t u a l i ś c i a n g i e l s c y, którym niedawno uchwalony bill miał zagrodzić drogę do dalszego rozpowszechniania katolickich ceremonij kościelnych, nie przestali być groźnymi dla kościoła panującego w Anglii. Arcybiskup z Canterbury, twórca wspomnionego billu nie odważył się dotąd na krok stanowczy przeciw swoim podwładnym, którzy niezmordowanie propagują potępiony rytualizm. Energia arcybiskupa mogłaby się stać bardzo łatwo hasłem odszczepieństwa na rzecz kościoła katolickiego i wywołać przytem ruch wcale niebezpieczny. Disraeli nie liczył się z tą trudnością, gdy w parlamencie tak stanowczo wystąpił w ich obronie billu. Dziś i on zapewne nie gorszy się wielką ostrożnością arcybiskupa z Canterbury.

Z S t a m b u ł u w kilku dziennikach równocześnie pojawiła się wiadomość, że stanowisko Wezyra Husseina Avni baszy jest bardzo zachwiane. Być może, że wielki wezyr będzie jeszcze bardzo długo urzędował właśnie dla tego, że mu przepowiadają bliski upadek. Jego poprzednicy bowiem, których stanowisko uważano za ustalone na długi przeciąg czasu, upadli właśnie w chwili, gdy się tego najmniej spodziewano. W Turcyi wszystko dzieje się odmiennie jak w innych mocarstwach, więc może i kombinacye dziennikarskie wypada w tym duchu tłumaczyć. Nie zastanawiając się wcale nad niewdzięcznem pytaniem, czy położenie polityczne Turcyi zapowiada istotnie nowe przesilenie i jakie ztąd wyniknąć mogą następstwa, chcemy tu tylko wspomnieć o podawanych przez korespondentów powodach dymissyi. Pierwszym powodem mają być zabiegi francuskiego ambasadora, który od wybuchu znanego sporu z hassunistami nieustannie pracuje wrzekomo nad upadkiem w. wezyra. Drugim powodem ma być niechęć wice króla Egiptu ku dzisiejszemu w. wezyrowi. Ostatni powód mógłby istotnie zaważyć na szali, ale pierwszy wydaje się nam wcale nieprawdopodobnym. Dyplomacya niemiecka dotąd bardzo szczęśliwie zwalczała w Stambule wpływ francuski w sprawie hassunistów i zgotowała nawet stanowczą klęskę reprezentantowi francuskiemu. Z tem większą łatwością będzie ona mogła i nadal paraliżować zabiegi francuskie, gdyż postawiła na straży interesów niemieckich wytrawnego barona Werthera.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya - Węgry. JE. minister spraw wewnętrznych br. Lasser powrócił z urlopu do Wiednia d. 31 z. m. JE. ministra handlu dr. Banhansa,—który jak już donieśliśmy—wyjechał do kąpiel w Johannesbad, zastępuje w urzędowaniu JE. minister rolnictwa Chlumecky.

— Najjaśniejszy Pan przyjmował w tych dniach deputacyę z Bielska, w której skład wchodzili pp. senior dr. Haase, Adolf Brüll i Karol Zenker. Deputacya złożyła najuniżeńsze dzięki za urządzenie i systemizowanie c. k. szkoły przemysłowej w Bielsku. Ta sama deputacya dziękowała następnie panu ministrowi oświaty, tudzież prezydentowi krajowemu p. Aleksandrowi Summerowi w Opawie za gorliwe starania około ustanowienia tej szkoły.

— Pierwsza krajowa konferencya nauczycieli Niższej Austryi, zbierze się w Wiedniu d. 22 września.

— W Bernie (Szwajcarya) zbierze się dnia 15 września międzynarodowy kongres pocztowy. Monarchia nasza będzie na tym kongresie reprezentowaną przez pp. Kolbensteinera, generalnego dyrektora poczt i telegrafów; Michała Gezvay'a generalnego dyrektora poczt węgierskich w Peszcie; F. Pilhal'a, radcę ministeryalnego w departamencie handlowym w Wiedniu i P. Heima, radcę w departamencie handlowym w Budapeszcie. Główne punkta konwencyi wypracował dyrektor niemieckich poczt państwowych, Stephan.

— *Triester Ztg.* dowiaduje się, że w sprawie uregulowania kongruy zawezwano także ordynaryaty w obrębie namiestnictwa Tryestyńskiego o udzielenie opinii Wszyscy tamtejsi biskupi zgodzili się na znaczne podwyższenie kongruy. W tamtejszych dyecezyach nie ma prebend, któreby w myśl ustawy z 8 maja 1874 mogły być opodatkowane.

— Przedmiotem obrad węgierskiej rady ministrów w d. 31 z. m. były sprawy mające być przedłożone sejmowi kroackiemu. Rada odrzuciła kilka przedłożeń; muszą one uledz małej zmianie.

— Na ostatniem posiedzeniu izby deputowanych sejmu węgierskiego uchwalono budżet na miesiąc sierpień w wysokości 276.016 złr. Br. Pronay żądał, ażeby dyety wypłacać posłom tylko za te dnie, w których odbywały się posiedzenia. Moricz nadmienił, że dyety za sierpień będą niejako zwrotem kosztów podróży. Nowela wyborcza jest już w Izbie wyższej; została ona przekazaną komisyi prawniczej. Prawdopodobnie przyjdzie ona pod obrady przy końcu tego tygodnia i ulegnie pewnym zmianom. *Naplo* utrzymuje, że sejm będzie zwołany dnia 24. października.

Niemcy. Według najświeższego Dziennika ustaw, wejdzie w życie z d. 1. stycznia 1875 w Karlsruhe nowa, podczas ostatniej sessyi sejmowej uchwalona ordynacya miejska.

— Z Saarbrücken donoszą berlińskiej *Germanii*, że pastor z Neunkirchen, Wallrich, deputowany Patheiger i kapelan Dasbach z Trieru, którzy stali pod oskarżeniem za mowy miane w St. Wendel w dniu 24. sierpnia 1874 i zostali uwolnieni przez pierwszą instancyę, zostali obecnie także i przez drugą instancyę uznani niewinnymi.

— Z Kolonii donoszą, że przed kilku dniami odwiedził arcybiskupa Pawła Melchersa w więzieniu jego jedyny brat Arnold, kupiec z Münster. „Było to — pisze *Westf. Merkur* — bardzo bolesne spotkanie, albowiem przed kilku dniami zmarł Arnoldowi jedynak, 25-letni, bardzo poważny i lubiany młodzieniec. Arnold Melchers błagał swego brata, arcybiskupa, ażeby dozwolił mu zapłacić za niego grzywnę i tym sposobem uwolnić go z więzienia; ks. arcybiskup zakazał mu to jednak jaknajsurowiej."

— Radca poselstwa v. Katte, zmarł d. 29. z. m. w swych dobrach Vieritz. Urodził się d. 3. maja 1827; w r. 1855 wstąpił do służby dyplomatycznej; w roku następnym został mianowany sekretarzem poselstwa i jako taki przebywał na dworach w Londynie, Bukareszcie, Rzymie, a w końcu jako radca poselstwa w Londynie; w r. 1869 wystąpił ze służby.

— Według *Dresdner Journ.* miał wydział skarbowy pierwszej izby saskiego parlamentu obradować d. 29. z. m. nad ustawą o podatku dochodowym, poczem odroczył się. Według źródeł autentycznych zapadły tam uchwały w kilku punktach nie zupełnie zgodne z uchwałami drugiej Izby; różnice te nie są jednak natury zasadniczej, tak, że nie można wątpić o rychłem wprowadzeniu w życie rzeczonej ustawy.

— Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Mühlhausen były na porządku dziennym podania 38 Alzatczyków, którzy przedtem opuścili swą ojczyznę i udali się do Francyi — o przyjęcie do gminy; wszystkie te prośby załatwiono przychylnie. Dzienniki berlińskie nadmieniają przy tem, że powrót Alzatczyków do kraju odbywa się daleko spokojniej aniżeli ich wychodźtwo przed niedawnym czasem.

Francya. Zgromadzenie narodowe zajmowało się na posiedzeniu z 30. lipca sprawą otwarcia sessyi rad departamentowych. Po odrzuceniu wniosku komisyi przyjęło Zgromadzenie narodowe przedłożenie rządu, na podstawie którego sessya rad departamentowych odroczoną została do października, podczas gdy komisya żądała odroczenia tylko do połowy września.

— W sprawie znanego listu pasterskiego arcybiskupa paryzkiego zamieszcza *Journal officiel* na czele następujący komunikat: „Dzienniki zajmują się od kilku dni listem pasterskim, który Jego Eminencya Msgr. kardynał-arcybiskup paryzki wystosował do duchowieństwa i wiernych swojej dyecezyi. Rząd ubolewa nad ogłoszeniem tego listu pasterskiego. Byłoby do życzenia, aby dzienniki zaprzestały polemiki, wywołanej owym listem pasterskim."

— O ostatnich wypadkach parlamentarnych pisze *Journal des Debats*: „Zgromadzenie narodowe przenosi ferye parlamentarne i odroczenie ustaw konstytucyjnych nad bezzwłoczne rozwiązanie się. Uchwałę tę większości można było przewidzieć, nie była też ona dla nikogo niespodzianką. Chociaż deputowani oswoili się od kilku tygodni z myślą rozwiązania, mimo to nie byli gotowi powziąć takiej uchwały. Prędzej czy później będzie przecież musiało przyjść do tego; ale dzień, w którym Zgromadzenie narodowe oświadczy się za rozwiązaniem, będzie chwilą obawy i niepewności dla każdego rozważnego Francuza. Gdy raz kostki padną, Bóg tylko raczy wiedzieć, co się stanie. Zgromadzenie narodowe mniema, że nie uczyniło jeszcze wszystkiego, aby ułatwić przesilenie i spokojny zapewnić mu przebieg. Nieprzyjaciele jego idą dalej i utrzymują przeciwnie, że Zgromadzenie narodowe spełniło wszystko, aby przesilenie uczynić ciężkiem a rozwiązanie niepewnem. Zgromadzenie narodowe nie chciało się rozwiązać wśród stosunków, które po większej części samo sobie utworzyło. Przyszłość okaże, czy zasłuży ono sobie na pochwałę za oględne dziś postępowanie, na pochwałę, któraby zmazała zarzut niedołęztwa. Do dziś dnia nie przeprowadziło Zgromadzenie narodowe ani jednej jeszcze sprawy, którą rozpoczęło; przeciwnie zdarzało się często, że działało przeciw swym własnym pierwotnym zamiarom. Potęga stosunków pokonała siłę jego woli. Ale Zgromadzenie narodowe nie mając nigdy prawdziwej większości, nie miało nigdy własnej woli; zdobyło się więc tylko na negacyę gdy chodziło o fakta dodatnie, o ustanowienie monarchii lub republiki. To samo da się powiedzieć o utworzeniu septenatu. Zgromadzenie uchwalając ustawę z 20. listopada, zastrzegło sobie, że uorganizuje go dopiero później. Zachodzi pytanie czy uda się Izbie przeprowadzić tę organizacyę? Czy zapowiadane tak pompatycznie projekta ustaw konstytucyjnych zostaną kiedy uchwalone? Rząd mniema, że to przyjdzie do skutku. Zgromadzenie narodowe odrzucając dziś wniosek o rozwiązaniu Izby a uchwalając jutro ferye parlamentarne, odnawia ciągle owe zwodnicze przyrzeczenia, któremi kraj tylekroć łudziło. Jesteśmy przekonani, że Zgromadzenie narodowe, które niezadługo się rozejdzie, powróci za cztery miesiące takie niedołężne i chwiejne, jakiem wczoraj było. Bądź co bądź, zastosujemy się do dzisiejszego położenia i ile nam sił starczy, będziemy się starali o utworzenie większości konstytucyjnej. Rozwiązania Izby wersalskiej będziemy się domagali znów wtedy dopiero, gdy Zgromadzenie da nam ponownie dowody swej bezsilności; wolimy bowiem rozwiązanie Izby niż rozprężenie stosunków w kraju."

— Do *Köln. Ztg.* telegrafują z Paryża dnia 31. lipca: „Nota wystosowana przeciw listowi pasterskiemu arcybiskupa paryzkiego ma zapobiedz wyjazdowi Nigry, który w wręczonem rządowi francuzkiemu *ultimatum*, zażądać miał satysfakcyi i odwołania okrętu „Orénoque" oświadczając, iż w razie przeciwnym ustąpi z posady pełnomocnika Włoch przy republice francuzkiej. Ks. Decazes miał przyrzec odwołanie okrętu „Orénoque." Wiadomość, że ogłoszenie listu pasterskiego arcybiskupa paryzkiego spowodował kardynał Antonelli, zniewoliła rząd włoski do spiesznego działania. We Włoszech zapanowało z tego powodu wielkie wzburzenie; Włosi przyznają, że Francya wyświadczyła im wielkie usługi, lecz z drugiej strony mniemają, że bardzo drogo opłaciły te usługi. *Univers* wreszcie dowiaduje się, że w skutek ogłoszenia noty przeciw arcybiskupowi paryzkiemu, ministrowie Montaignac, Tailhaud i Cumont podali się do dymisyi."

— Komisya konstytucyjna obradowała 30. lipca nad projektem ustawy o utworzeniu senatu i powzięła następujące uchwały: Senat składa się z 300 członków; 150 członków wybierają departamenta; druga połowa członków składa się z senatorów z urzędu i z członków, zamianowanych przez naczelnika państwa. Prezydent republiki nie będzie miał obowiązku mianować tylu członków, ile do zamianowania pozostawia mu ustawa. Spisy wyborców układają prefekci; przeciw sporządzeniu tych spisów mogą się wyborcy odwoływać do rady prefekturalnej i do trybunału apelacyjnego. Z kategoryi senatorów z urzędu wykreśliła komisya konstytucyjna gubernatora Algieru i jenerałów, którzy w obec nieprzyjaciela prowadzili naczelne dowództwo; natomiast zaliczyła komisya do kategoryi tych senatorów pierwszego prezydenta honorowego trybunału kasacyjnego i prezydenta izby obrachunkowej.

Anglia. W Izbie niższej parlamentu angielskiego zapytywał deputowany Simon ministra spraw zagranicznych, czy rząd angielski powziął już ostateczną decyzyę w sprawie wysłania swego reprezentanta na kongres brukselski. Na interpelacyę tę odpowiedział lord D i s r a e l i: „Otrzymaliśmy od rządów zagranicznych na okólnik nasz zadawalniające odpowiedzi; nie możemy więc wahać się z wysłaniem pełnomocnika na kongres pod warunkami wszakże i zastrzeżeniami, określonemi w depeszach publicznych. Zamianowaliśmy jenerała Horsforda naszym pełnomocnikiem na konferencyi brukselskiej i udzieliliśmy mu instrukcyi." — Deputowany O'C l e r y zapytywał podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, czy gabinet otrzymał jakie doniesienie od rządu niemieckiego o podanej przez *Nordd. Allg. Ztg.* wiadomości, jakoby flota niemiecka, stojąca koło wyspy Wight otrzymała rozkaz odpłynięcia na północne wybrzeże Hiszpanii i krążenia tam przez czas pewien? Podsekretarz stanu B o u r k e odpowiedział na tę interpelacyę: „Rząd królowej nie otrzymał doniesienia, że rząd niemiecki powziął stanowczą decyzyę wysłania floty, któraby krążyła około brzegów hiszpańskich; mamy jednak powody do mniemania, że rząd niemiecki rozważa możność wysłania floty na wody hiszpańskie. Gabinet królowej może w tej sprawie dać o tyle tylko wyjaśnienia, o ile przypuszcza, iż rząd niemiecki, chwytając się tego środka, ma na względzie tylko bezpieczeństwo życia i mienia swoich poddanych w Hiszpanii, które w skutek srożącej się tam wojny domowej mogą być zagrożone."

Rossya. W Petersburgu zamknął się proces, o którym już telegraficzne mieliśmy wiadomości, a który jako bardzo charakterystyczny zasługuje na bliższą uwagę. Proce

---

niesprawiedliwości „wtrącony został przez rozpacz" do teatru, a porzuciwszy szablę chwyta za maskę i koturn, organizuje teatr, pisze oryginalne sztuki, tłumaczy obce, kształci artystów, ratuje młodziutką scenę od upadku, piastuje sztukę dramatyczną wśród katastrof i powszechnego rozbicia, aby ją przed swą śmiercią ujrzeć bezpieczną i do nowego życia się budzącą. Żołnierz, aktor, dyrektor, pisarz, tłumacz, obywatel cnotliwy — człowiek ten był zaszczytem swego stanu. Już za życia swego nietylko u swoich, ale i u cudzoziemców znajduje cześć i uznanie zasług. Seume, który go widział w Warszawie, z uniesieniem niemal wspomina o nim w swych pismach.

— Pan Bogusławski — mówi ten poeta niemiecki — mąż, któregobym po Kościuszce nazwał ostatnim Polakiem (pisze to człowiek, co patrzał na r. 1794), pan Bogusławski jest w swoim zawodzie z pewnością jednym z najpierwszych artystów całej epoki, i zasługuje na to, aby go postawiono obok I f f l a n d a, i to po p r a w e j stronie. Wszystkie jego czynności pełne są najlepszego taktu i najwytworniejszego smaku. *)

Nie trzeba zapominać, że mówi to Niemiec, a Niemcy ubóstwiali swego Ifflanda, po za którym nie widzieli wyższego talentu dramatycznego. Z podobnem uznaniem wspomina o Bogusławskim także Lehwald, który go poznał już w późnej starości.

Gdyby się kto znalazł, ktoby chciał napisać monografię o Bogusławskim, musiałby rozważać tę postać nietylko na tle stosunków polskich, ale i w relacyi do ówczesnego ruchu dramatycznego w Europie, osobliwie w Niemczech, gdzie właśnie Lessing ująwszy berło krytyczne w swoją dłoń silną, stał się zwycięzkim apostołem wielkich i doniosłych reform. Obaczylibyśmy wówczas, jak dzielnie umiał dotrzymywać kroku Bogusławski najlepszym znawcom sztuki dramatycznej, jak wiele zawdzięcza mu scena nasza rodzinna.

Nie sam zresztą pamiętnik Bogusławskiego służyłby za materyał do tej pracy. Pamiętniki inne współczesne wieleby dostarczyły nowych szczegółów, a ciekawe przygody Bogusławskiego dałyby się uzupełnić także korespondencyą jego prywatną. W samym Zakładzie Ossolińskich znajduje się plik listów jego, pisanych do niejakiego Tomaniewicza, które zawierają wiele szczegółów ciekawych do osobistych jego losów we Lwowie. Wyczerpujący, krytycznie opracowany życiorys Bogusławskiego byłby pięknym i pożądanym bardzo podarkiem dla naszych artystów dramatycznych. Jeżeli sławny artysta niemiecki Seydelmann suchą, aż do jałowości teoretyczną książkę Roetschera nazwał *biblią aktora* — o ileż słuszniej zasługiwałby żywot Bogusławskiego na nazwę wzoru i przewodnika!

I zaprawdę szlachetny to wzór naszym aktorom, ten niestrudzony pracownik na polu sztuki dramatycznej, który wolny od wszelkich małodusznych przywar swego zawodu, pełen miłości dla sztuki i pełen poświęcenia dla niej, umiał pozyskać sobie cześć najdostojniejszych i najznakomitszych rodaków w czasie, kiedy zawód aktora był prawie pogardzany i kiedy było jeszcze kwestyą wątpliwą, czy też istotnie godzi się grzebać aktora w święconej ziemi cmentarzy...

*) *Mein Sommer 1805.*

ten odsłania nam poniekąd tajniki młodej generacyi rossyjskiej, zdradza nam jej ideały i dążności. Mania przewrotu ślepa i dzika, która swego czasu nurtowała młodzież Moskwy i Petersburga, uzbroiła morderczem narzędziem Karakazowa, a później w bezsilnej wściekłości pomściła się spaleniem wspaniałych bazarów towarowych w Petersburgu — ta mania socyalistyczna, pragnąca namiętnie obalić cały współczesny rzeczy porządek, pokutuje jeszcze w głowach licznych zapaleńców.

Od czasu do czasu objawia się to dążenie znowu, znajdując swych przedstawicieli w t. z. *Młodej Rossyi* i w emancypantkach, które rozstały się z czcią i skromnością niewieścią. Proces Neczajewa rzucił jaskrawe światło na niektóre koła młodzieży szkolnej, to też rząd stara się odtąd wpływać na polepszenie ducha w zakładach naukowych publicznych. Obecny minister oświaty, hr. Tołstoj, mniemał że stłumieniem materyalistycznego żywiołu w naukach zwróci umysły młodzieży ku idealniejszemu kierunkowi i odwiedzie serca od niewiary — i dlatego też począł gorliwie protegować nauki klassyczne. Niestety właśnie w chwili, kiedy minister na bankiecie w Kijowie podnosił korzyści klassycznego kierunku wychowania, właśnie w tej chwili policya odkryła spisek między młodzieżą i to spisek dążący do przewrotu społecznego i politycznego.

Proces przeciw uwięzionym spiskowcom toczył się wśród niesłychanego natłoku publiczności w pałacu rządzącego senatu, z którego członków złożony był trybunał. Przed tym trybunałem stanęło dwunastu oskarżonych, a mianowicie trzech szlachciców Dołguszyn, Panin i Płotejków, technik Dmochowski, robotnik Wasyljew, i dwie młode kobiety Sacharowa i Obodowska. Jako *corpus delicti* leżały na stole trzy proklamacye rewolucyjnej treści, a mianowicie: *Do wszystkich wykształconych ludzi*; *Do ludu rossyjskiego* i trzecia pod tytułem: *Jak należy żyć według praw natury i prawdy?* Treść tych wichrzycielskich odezw wskazuje, że pisało je zręczne pióro i że autor nie znajduje się między oskarżonymi. Źródłem tych pism ma też być istotnie szwajcarska kolonia wychodźców rossyjskich. Oskarżeni zgadzają się w zupełności z zasadami tych proklamacyi i starali się według sił swych zasady te rozszerzać między ludem. Tendencye głoszone w proklamacyach są radykalnym socyalizmem, zastosowanym do stosunków Rossyi, którą agitatorowie pragnęliby zmienić w wielką *Republikę chłopów* Jakoż jedna z inkryminowanych proklamacyj, adresowana do ludu rossyjskiego, maluje czarnemi barwami niedolę ludu i wzywa go do buntu. Główny winowajca Dołguszyn jest zaciętym i niebezpiecznym marzycielem. Kupił sobie małą posiadłość w Sarajewie pod Moskwą, tu założył tajną drukarnię i przebrany sam za chłopa, agitował między ludem wiejskim. Następnie przeniesiono drukarnię do Moskwy, i ztąd rozbiegły się owe buntownicze proklamacye, co w jednych budziły trwogę, w drugich podsycały nienawiść społeczną i polityczne namiętności.

Wszyscy niemal główni oskarżeni przyznają się przed sądem do zdań zawartych w rewolucyjnych proklamacyach, na zapytania zaś, dążące do odkrycia dalszych współwinnych, dają wymijające odpowiedzi. Wyrok znany już jest naszym czytelnikom. Sześciu spiskowców skazano na 3 do 10 lat więzienia, resztę współwinnych na kary od 3 miesięcy do 3 dni.

Hiszpania. Pewien Wiedeńczyk przebywający w obozie karlistów pisuje dość często listy do swoich przyjaciół W ostatnim liście, z którego wyjątki podała *Corresp. Gall.*, Wiedeńczyk ów przestrzega, że zarzucając karlistom okrucieństwa, należy być sprawiedliwym i pamiętać także o czynach strony przeciwnej. „W walce — tak opiewa jeden ustęp tego listu — strzelają i kłują rannych, że aż zgroza przejmuje każdego. Gdy spadłem z wysokiego wzgórza i leżałem bez przytomności, pewien „ochotnik wolności“ pchnął mię w bok bagnetem. Zranił mię tylko lekko. a w tej chwili nowaryjski strzelec powalił go kulą na ziemię. Jestem obecnie oficerem, a stopień ten osiągnęło wielu innych Austryaków i Węgrów. Nie mam już wielkiej ochoty do zawodu żołnierskiego. Skoro się jednakże włóczyłem już 20 lat z bronią po świecie, więc najlepiej zrobię prowadząc dalej to rzemiosło, dopóki to jest możliwem. Dziękuję Wam bardzo, żeście się starali dla mnie o posadę cywilną w Wiedniu, ale ja przysiągłem sobie, że wytrwam przy Don Karlosie, dopóki on nie zostanie królem. W naszym oddziale mamy 600—700 Francuzów. Pomiędzy nimi wielu należy do szlachty, ale są to po większej części bardzo młodzi ludzie, którzy nie mogą sprostać trudnościom walki w górach. Są tu także papiescy żuawi, dawniejsi neapolitańscy i w ogóle włoscy żołnierze, wreszcie Anglicy, którzy tylko dla rozrywki biorą udział. Tych panów nie bardzo tu lubią, chociaż strzelają wybornie i zadają wielkie straty wojsku republikańskiemu. Strzelają oni do ludzi jak do zajączów i stają w pozycyi strzelców, ale zasłonięci skałami.“ Autor tego listu i ochotnik Don Karlosa pochodzi z wiedeńskiego przedmieścia Landstrasse. Był on wachmistrzem przy Furgonach w Austryi, przeszedł do oddziałów Garybaldego, później udał się do Meksyku ztamtąd znowu do Garibaldego, a wreszcie do Hiszpanii.

— Z Bayonne otrzymał *Vaterland* korespondencyę z następującemi szczegółami: Z republikańskiej armii północnej wysłano kilka batalionów koleją żelazną napowrót do Madrytu, gdyż obawiają się tam napadu don Alfonsa. Ściągnięto tam także bataliony przeznaczone pierwotnie dla Walencyi, Aragonii i Katalonii. Wskutek tych zarządzeń linia strategiczna Ebro odsłania się coraz więcej i może codziennie oczekiwać napadu Karlistów. W Katalonii, jak się dopiero teraz pokazało, Saballs po części zniszczył a po części wziął do niewoli cały oddział generała Canasa. Miret zaś rozbił pułk Estremadura. Generał Bedoya pociągnięty wskutek tego do odpowiedzialności wziął dymisyę i został zastąpiony przez Lopeza Domingueza, szwagra prezydenta Serrano. Generał Pavia, który wykonał zamach stanu, został dowódzcą środkowej armii. Generał Burgos przeznaczony został do starej Kastylii. Obie te nominacye są objawem prądu nieprzyjaźnego Alfonsystom. Zamek w Cuenca zajęły dwie kompanie złożone z tamtejszych mieszkańców, którzy służą w armii Don Alfonsa. Znają oni wszystkie drogi i ścieszki więc dostali się do fortów, zanim Iglesias spostrzegł niebezpieczeństwo. Ci sami żołnierze byli potem przewodnikami na ulicach Cuency, a ich wskazówki głównie sprawiły, że cały korpus nieprzyjacielski otoczono i wzięto do niewoli. Wyłom, przez który wtargnęli zwycięzcy do miasta, zasypany był zabitymi i rannymi Karlistami, gdyż dopiero po siódmym szturmie wywalczyli sobie wstęp do miasta. W ciągu walki na ulicach krew lała się strumieniem, a przytem zginęło także wiele osób nie biorących udziału w walce. Najwięcej nadużyć popełniły obie kompanie złożone z mieszkańców Cuency. Liberały wypędzili ich dawniej z miasta, więc obecnie pomścili się. Z pomiędzy jeńców 300 puszczono zaraz na wolność. gdyż byli oni ojcami rodzin. Innych odesłano do Chelwy w górach Maestrazgo.

Belgia. Członkowie międzynarodowej konferencyi w Brukseli doznają od dworu i rządu belgijskiego bardzo uprzejmego przyjęcia. Dnia 29. lipca belgijski minister spraw zagranicznych, dał na ich cześć ucztę, a nazajutrz potem król przyjmował wszystkich członków i zaprosił ich do siebie na obiad. O odroczeniu obrad kongresowych niema nawet mowy. Nieprawdziwą jest także wiadomość podana w dziennikach francuzkich, że rząd rossyjski ma być skłonnym odstąpić od swego projektu.

W kole delegatów poruszono kwestyę udziału hiszpańskiego rządu w pracach kongresu i nikt nie podniósł wątpliwości pod tym względem. Skoro rząd hiszpański został zaproszony na konferencyę, więc tem samem nie było już rzeczą wątpliwą, że jego delegat ma prawo zasiadać pomiędzy delegatami innych państw europejskich. Zresztą procedens wykluczał wszelką wątpliwość. Rząd obrony narodowej w Paryżu nie był urzędownie uznany, a mimo to w r. 1870 zaproszony został na londyńską konferencyę w sprawie rewizyi traktatu paryskiego.

Ultima Thule.

Wysoko na północy, wśród lodowatego morza, które na krótki tylko czas zrzuca swój pancerz kryształowy, leży wyspa na pół lodem okryta, na pół warem i ogniem ziejąca, z olbrzymich lodowców i z gorących wulkanów złożona, istny świat zaczarowany, prawdziwa bajka północna, tak ponura i tajemnicza, tak dziwna i mglistego uroku pełna, jak pieśni Eddy, jak owe Skaldy, co na niej wspaniałą poetyczną tradycyą się przechowały... To owa *ultima Thule* starożytnych żeglarzy i geografów, ów biegunowy ostrów, o którym cuda rozprawiano, który miał składać się z chaosu czterech żywiołów, ziemi, ognia, wody i powietrza, tak dziwnie z sobą zmięszanych, że na tej zaczarowanej wyspie ani chodzić, ani pływać, ani oddychać, ani żyć nie było można...

Tą czarodziejską wyspą, tą *ultima Thule*, groźną i tajemniczą, pełną zagadek ponurych, była dla starożytnych Islandya... Dziś ta wyspa dziwna, niemal zapomniana w Europie, z której tak rzadko przychodzą nam wieści, przypomina się wspaniałą uroczystością, święci rzadką rocznicę. Oto ubiegłej niedzieli, dnia 2. Sierpnia 1874, ubiega t y s i ą c l a t, jak na Islandyi stanęła śmiała stopa pewnego norwegskiego wygnańca, jednego z tych nieustraszonych żeglarzy północnych, do których Horacyuszowskie *aes triplex circa pectus* stokroć lepiej przypada, niż do jakichkolwiek innych żeglarzy, co życie swe kruchej powierzali łodzi.

Tysiąc lat upłynęło, jak Islandya została zaludnioną, jak stała się osadą, siedzibą osobnego, dzielnego społeczeństwa, z państwowym ustrojem, z własną historyą, poezyą i tradycyą. Ta tysiączna rocznica historyi Islandyi, zwraca dziś na chwilę uwagę całej Europy na tę szczególną, ciągle jeszcze niezbadaną, ciągle tajemniczą wyspę. Rocznica obchodzoną będzie z wspaniałością, na jaką tylko zdobyć się będzie mógł ostrów opasany w lody, jak szmaragd w krysztale. Król duński udał się sam do Islandyi, aby w tym dniu pamiętnym stanąć wśród swych dalekich poddanych, oddać hołd ich dziejom, co dziesięciu wieków dzisiaj dobiegły, i odnowić węzeł między ludem islandzkim a duńskim tronem. W towarzystwie króla stanął na wyspie liczny i pyszny orszak, w którym znajduje się także następca tronu, a mnóstwo okrętów angielskich, duńskich, szwedzkich, francuskich, i niemieckich zarzuciło także kotwice swe u wybrzeży islandzkich. Niemamy jeszcze szczegółów o uroczystości, która musiała być dziwnie piękną. Cała międzynarodowa flota miała w dniu rocznicy rozpocząć uroczystą żeglugę w około całej wyspy. witać ją grzmiącemi salwami dział i powiewem flag; u stóp wulkanu Hekli miał się odbyć bankiet wspaniały, a owe gorące, potężne wytryski, co kipiącą falą biją ku obłokom, miały zapłonąć w sztucznej illuminacyi...

Cicha, daleka, zapomniana wyspa zabrzmi weselem i gwarem, którego może nigdy nie słyszała, odkąd postawił na niej stopę pierwszy osadnik — I n g o l f i A r n a r s o n. Tak się nazywał ów pierwszy żeglarz, co uchodząc z kraju, nową ojczyznę założył tu dla siebie i dla towarzyszy własnego losu. Dziesięć wieków już temu. Za przykładem Ingolfa poszło mnóstwo wychodźców, a w r. 1000 wyspa już była państewkiem chrześciańskiem. Ludność podzieliła się na *clany*, stała pod naczelnikiem, zwanym *Lagman*, i miała wiec swój osobny, co obradował nad jeziorem Thingvalla. Wiec ten nazywał się *Althing*, a nazwa ta uświęcona dziesięciu wiekami dotąd zachowała się dla reprezentacyi islandzkiej. Po wielu burzach i krwawych zamieszkach domowych poddała się Islandya w r. 1261 królowi norwegskiemu, a w r. 1380 przeszła wraz Norwegią pod berło duńskie, pod którem dotychczas się znajduje.

Piękna uroczystość, którą obchodzi dziś Islandya tysiącletni okres swych dziejów, kto wie, czy dziejów tych nie jest łabędzim spiewem. Przyroda wyspy staje się coraz surowszą, coraz okrutniejszą; ludność zmniejsza się, a dziś liczy zaledwie 60.000 mieszkańców. Wyspę samotną coraz silniejszym pierścieniem ściskają lody, a lody te na coraz krótszy czas tylko pękają pod letniem słońcem. Sama ziemia na wyspie krzepnie — gaje i lasy szumiące, które przed tysiącem lat zdobiły wyspę, zginęły bez śladu, ziemia już nie rodzi — a wulkany coraz straszniejszym grożą wybuchem. Czarny mór, pożary skorupy ziemnej, okropne trzęsienia ziemi, burze niesłychane ciągle pustoszyły tę wyspę, utrudniając życie jej mieszkańcom, którzy zda się ze stali kuci, śmiało stawili czoło naturze groźnej i tajemniczej. Przyrodnicy źle wróżą Islandyi, kto wie czy owa nurtująca jej ziemię tajemnicza potęga żywiołów, nie zmieni ją w bezludną, groźną pustynię, w ów chaos lodu i ognia, jakim sobie starożytni wyobrażali tę *ultima Thule.*

KRONIKA.

= **Jego Ces. Wysokość** Arcyksiąże Albrecht opuszcza jutro nasze miasto. Wczoraj odbywał Jego Ces. Wysokość przegląd pułków piechoty i jazdy na błoniach Janowskich, i był obecnym przy taktycznych ćwiczeniach. Dziś rewia i ćwiczenia z artyleryą odbywają się dalej. Wczoraj wieczór przed pomieszkaniem JCWysokości muzyki wojskowe odegrały serenadę i capstrzyk.

— **Upały** już drugi dzień dręczą nas okropnie, gorąco dochodzi 30. stopni. W ciągu dnia dzisiejszego prawdopodobnie będziemy mieli nawalnicę, gdyż barometer w nocy spadł znacznie.

— **Dziś występ pożegnalny panny Tellini** w operze Gounoda *Faust* w partyi Małgosi. Fausta spiewać będzie p. Mikulski, Walentego p. Koncewicz. Przedstawienie to jest zarazem benefisem panny Tellini.

* **Podczas capstrzyku.** Wczoraj wieczór wśród natłoku ludzi podczas capstrzyku przytrzymano kelnera Karola U. w chwili, gdy sięgnął do kieszeni stojącej obok niego kucharki po pugilares, w którym było około 2 zł. Karola U. odprowadzono następnie do policyi.

* **Zguba.** Gerson Schilder zgubił wczoraj na Krakowskiem złoty pierścień znaczony literami S. G.

* **Aresztowano** wczoraj piekarza Piotra S. za krzywoprzysięstwo, jakiego się dopuścił w tutejszym sądzie powiatowym na szkodę Barucha Zimmermanna i do czego się przyznał przed kilku świadkami.

* **Kradzież.** Kazimierzowi Halopaczowi, lokajowi adwokata dr. B. skradziono tej nocy, gdy się zabawiał na weselu w szynku, zegarek srebrny kotwicowy wartości 18. zł. — Policya poszukuje Józefa Junga, kelnera, który po dokonanej kradzieży zbiegł tej nocy z Zaleszczyk.

*** **Rabunek.** Dnia 24. czerwca wieczorem dwaj żydki i żydówka przybywszy do Trzciany, w starostwie Bocheńskiem, najęli tamtejszego włościanina, Jana Kłuskę na furmankę do Podgórza, gdzie też stanęli o godzinie 9. wieczorem. Wkrótce wyruszyli z powrotem do Wieliczki. Po drodze, we wsi Prokocimie, uraczyli Kłuska półkwaterkiem wódki i dalej jechali, lecz w kwadrans stracił Kłusek przytomność, a gdy przyszedł do siebie, ujrzał się leżącym w zbożu, bez butów, kapelusza, wozu i koni. Sprawcy rabunku dotychczas nie zostali wyśledzeni. Jeden z nich mógł mieć lat 42, był słusznego wzrostu, szczupły, blondyn. z wąsami i bokobrodami; drugi mógł mieć lat 38, średniego wzrostu, rumianej cery, brunet. Obaj ubrani byli po niemiecku. Żydówka liczyć mogła lat około 30. silnie zbudowana, średniego wzrostu, okrągłej, rumianej twarzy. Zaprząg Kłuska składał się z klaczy 9 letniej, kasztanowatej, z białym znakiem na głowie i białemi pęcinami, wartości 45 zł., tudzież z klaczy 5-letniej, kasztanowatej, wartości 70 zł Wóz był zwyczajny, wartości 35 zł., a zaprząż wartości 10 zł.

*** **Utonęli** d. 19 b. m. podczas przeprawy czółnem przez Dniestr Mortko Falkenflich, syn arendarza karczmy w polu nad Dniestrem i Wasyl Kuciak z Babiniec, w starostwie Borszczowskiem. Czółno na środku rzeki przewrócił wiatr.

□ **Kolej Arcyksięcia Albrechta.** C. k. generalna inspekcya kolei austryackich zezwoliła pod dniem 3. lipca na urządzenie warsztatów kolejowych w Stryju według przedłożonego jej projektu

= **Zdejmowanie map górniczych przez zakłady kolejowe.** Zarząd pewnej kolei żelaznej zamierzał w interesie bezpieczeństwa ruchu, prowadzić kontrolę nad stanem kopalń znajdujących się w obrębie drogi żelaznej i w tym celu udał się z prośbą do władzy górniczej o zezwolenie skopiowania mapy kopalni. Władza górnicza dała odmowną odpowiedź a Wys. c. k. ministerstwo rolnictwa uznało tę odpowiedź w myśl §. 185 ustawy górniczej za uzasadnioną, równocześnie jednak wydało rozporządzenie właściwej władzy górniczej, ażeby poleciła swym urzędnikom ścisłe czuwanie nad eksploatacyą kopalni i przestrzeganie, ażeby droga żelazna przez możliwy niewłaściwy sposób prowadzenia robót podziemnych, nie doznała uszkodzenia.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Antal Sawicki, dotychczasowy administrator g. k. kapelanii w Łobozwi, uwolniony został z tej posady. — Ks. Jan Sadowski, wikary przy łac. kościele parafialnym w Gorlicach, przeniesiony został w tym samym charakterze do Dobromila w miejsce ks Jana Drzewieckiego, przeniesionego równocześnie na wikarego do Gorlic. — Ks. Józef Budzynowski, dotychczasowy zawiadowca g. k. kapelanii w Kuliczkowie, uwolniony został z tej posady, a na jego miejsce przybył ks. Włodzimierz Podoliński, były administrator g. k. probostwa w Żuzelu. — Ks. Jan Kozak, dotychczasowy g. k. wikary w Dobrej, objął obowiązki g. k. kooperatora w Leżajsku. — Ks Sylwester Kopyściański, były kooperator przy g. k. probostwie w Króliku wołoskim, wprowadzony został w zawiadowstwo g. k. kapelanii w Dobrej. — W miejsce ks Andrzeja Zająca, byłego wikarego przy łac. probostwie w Makowie, przybył do Makowa dnia 1. lipca 1874 ks. Bartłomiej Unger, wikary z Łętowni. — Ks. Leonty Łuszpiński, dotychczasowy kooperator przy g. k. probostwie w Gródku, objął zawiadowstwo tego probostwa. — Ks. Cyryl Faciewicz, nowo wyświęcony presbiter, przeznaczony został na prywatnego kooperatora przy g. k. probostwie w Poile. — Ks. Maciej Palenica, pleban obr. łac. w Piotrowicach (dyecezyi tarnowskiej) umarł dnia 26. lipca b. r. przeżywszy lat 76. — Na administratora osieroconego kościoła przeznaczono ks. Adolfa Brandta, dotychczasowego wikarego z Zatora. Do parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa w Piotrowicach należy przeszło 1200 dusz. Prawo patronatu przysłuża Maurycemu hr. Potockiemu.

— **Cholera,** podług dzienników czeskich wybuchła w ostatnich dniach w miejscowości Nabocany pod Chrudzimem. Dnia 25. lipca uległa tej słabości kobieta, zaś 27. lipca zaraz pochłonęła już cztery osoby. Dotychczas choruje na nią ogółem 12 osób. Jeśli się zwa-

ży, że Nabocany liczą zaledwie 34 chat i około 300 mieszkańców, to stosunek ofiar zabranych zaraz w pierwszych dniach przez cholerę może w istocie napełniać obawą. Wybuch cholery w Nabocanach spowodować miała zła woda w studni gminnej.

— **Pałac dożów** w Genui, coraz to więcej ulegający niszczącemu zębowi czasu, wkrótce ma być przez rząd włoski sprzedany drogą licytacyi.

— **Nielada herbatka.** Burmistrz miasta Southamptonu zeszłej niedzieli dawał herbatę dla towarzystwa, złożonego z 12.000 dzieci uczęszczających do szkół, 6.000 nauczycieli i kilkutysięcy widzów. Trzy orkiestry wojskowe i dwie cywilne rozweselały olbrzymie to grono gości, a wspaniałe ognie sztuczne spalone zostały na zakończenie tej niewinnej herbatki.

— **Meteor** spadł dnia 30. lipca w okolicy Wuercburga. Przez $1\frac{1}{2}$ sekundy świecił na niebie jako biała płomienna kula na północnej stronie nieba.

— **Zabobonność ludu meksykańskiego.** Donosiliśmy, że w pewnej włości meksykańskiej rada gminna z wójtem na czele skazała na śmierć w płomieniach kobietę wraz z dzieckiem, oskarżoną o czarnoksięskie sprawki. Dzienniki amerykańskie potwierdzają wiadomość o tym barbarzyńskim wyroku, dodając, że wypadek zdarzył się we wsi Tacobo, w Stanie Mazatlan, i że rząd meksykański wysłał tam wojsko w celu uwięzienia głównych sprawców zbrodni, do żywego oburzającej wszelkie uczucia ludzkie.

— **Opryszki** zrabowały dnia 29. lipca wóz pocztowy wiozący 10.000 złr. zagrzebskiej kasy podatkowej oraz inne przesyłki pieniężne na drodze pomiędzy Zagrzebiem a Serbowcem. Pocztylion ojciec czworga dzieci, zginął z rąk opryszków.

— **Ostrzeżenie ludności włościańskiej,** wybierającej się z Galicyi i Poznańskiego do Ameryki. Pod takim tytułem pisze *Gazeta Nowojorska*: Dochodzą nas wiadomości jak najpewniejsze, że znowu około dwóch tysięcy rodzin wybiera się temi czasy z Galicyi do Ameryki. Niedawno jeden z agentów amerykańskich dostawił tu znaczny transport włościan tatrzańskich i zawiózł ich na wydmuchy Huronu. Wychodźtwo i kolonizacya odbywają się w ogóle w warunkach jak najniekorzystniejszych dla włościan naszych. Agenci zawierają z nimi układy i biorą od nich procenta naprzód, a po przybyciu do Ameryki wysełają ich w miejsca najniekorzystniejsze pod względem rolnictwa, przemysłu i klimatu. Czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę tych, co się bezwiednie dają wyzyskiwać, że wszelki kontrakt zawierany z agentami w Europie nie ma tu żadnej wartości; że ludzie sprzedający tam grunta tutejsze mają na celu jedynie własne zyski; że przedewszystkiem starają się sprzedawać role w miejscowościach przez kolonistów tutejszych za najgorsze uważane. Nowoprzybywający kolonista zesłany na wertepy bezplonne i pozbawione komunikacyi nie ma już możności wyboru, jeśli ziemię przed obejrzeniem jej zakupił i ostatnie fundusze wyczerpał. Nieznajomość języka pogarsza jego położenie, a obecna stagnacya w przedsiębiorstwach przemysłowych nie daje mu możności zarobkowania. Kto zmuszonym jest opuszczać rodzinną zagrodę winien dobrze się zastanowić, nie słuchać obietnic handlarzy ludzkiego mienia i życia, ziemi w Ameryce nie powinien nabywać, póki sam jej nie zobaczy, i nie poradzi się ludzi znajomych mu, lub godnych zaufania. Oświadczyliśmy już raz i dziś powtarzamy, że nikomu nie odmówimy pojaśnień czy drogą prywatną, czy za pośrednictwem Gazety. Nie powoduje nami żaden inny wzgląd, jak tylko chęć ocalenia polskich kolonistów od niechybnych strat zawodów i nędzy. Mamy nadzieję, że piśmiennictwo dwóch prowincyi, w których agenci kolonizacyi frymarczą z powodzeniem, podejmie głos w tej sprawie i te kilka uwag naszych dla pożytku ogólnego rozwinie.

✕ **Wszystko dziś zjazdy i kongresa** urządza! Krawcy, kapelusznicy, szewcy, zwołują kongresy i zakładają akademie mody. Fryzyerowie nie chcą oczywiście pozostać w tyle, i urządzili sobie kongres w Dreźnie, który się odbył przed niespełna dziesięciu dniami przy udziale 300 fryzyerów z Niemiec i Ameryki. Kongres ten zakończył się ciekawem widowiskiem, wyścigami i popisami sztuki fryzyerskiej. Osiem dam zasiadło na krzesłach, ośmiu fryzyerów rzuciło się do ich włosów; kto najprędzej i najpiękniej dokonał fryzury, ogłoszony został zwycięzcą.

— **Nowy przyrząd do sterowania balonem,** pomysłu p. C. Bowdler, wkrótce ma być doświadczany w Woolwich z ramienia angielskiego ministerstwa wojny. Wynalazca zapewnia, że przy pomocy jego steru można kierować balonem nawet przeciw prądowi powietrza. Przyrząd p. Bowdler składa się z lekkiej śruby metalowej położonej do okrętowej, której zadaniem jest utrwalać położenie balonu w powietrzu, oraz z innej śruby zapomocą której bez wypuszczenia z balonu gazu lub odrzucenia balastu można balon dowolnie zniżać lub pędzić w górę.

— **Szarańcza** wielką klęską nawiedziła niektóre okolice Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ze stanu Minesota n. p. donoszą, że zniszczyła ona tam cały plon tegoroczny, w okręgu wielu mil ogołociła ziemię z wszelkiego źdźbła tak, że ludności głód zagraża.

— **O plonach żniw tegorocznych** czasopismo *Economist* podaje bardzo pocieszające sprawozdania nietylko z Anglii ale i ze wszystkich prawie krajów kotynentalnych. We Francyi zbiór jest w ogóle dobry, a większa część ziarna jest tam zwieziona do stodoły, nie potrzeba więc obawiać się, ażeby plony francuskie jeszcze ucierpieć mogły od słoty. Dobrze wypadły również żniwa w Ameryce, zwłaszcza w Kalifornii. Biuro rolnicze w Washyngtonie obliczyło, że w przecięciu są one o $6^0/_0$ lepsze od zeszłorocznych, gospodarze amerykańscy przeto spodziewają się popytu ze strony kupców europejskich. W południowej Rossyi, Austro-Węgrzech i innych krajach dobrze się udała pszenica.

— **Jako szczęśliwy dzień** podnoszą dzienniki wiedeńskie 31. lipca, którego zmarło w Wiedniu tylko 20 osób, co od roku 1845 zdarza się po raz pierwszy.

— **Gołębie współpracownikami dzienników.** Z Londynu donoszą, że dziennikarstwu tamtejszemu niepospolite oddają usługi gołębie pocztowe, i że przesyłane tą drogą nowiny z prowincyi szybciej dochodzą redakcyi londyńskich i mniej kosztują niż depesze telegraficzne. Redakcye posiadają własne gołębniki i codziennie rozdzielają ptaki swego chowu pomiędzy swych korespondentów i reporterów, od których wracają one z uwiązanym do skrzydełek listem. Często dziś ujrzeć można w salach sądowych, na zgromadzeniach publicznych i t. p. gołębie wyprawiane przez reporterów z świeżo nakreślonemi sprawozdaniami. Gołębniki redakcyjne tak są urządzone, że za przybyciem gołębia odzywają się dzwonki, wprawione w ruch naciśnięciem nóżkami ptaka dna klatki. Wtedy zawiadujący gołębnikiem odbiera od nowo przybyłego posła depeszę i odsyła ją do drukarni. Londyńskie gołębie pocztowe są nieco mniejsze od zwyczajnych, lecz szybciej od tamtych latają, jednym ciągiem bowiem przebywać mogą do 500 mil angielskich t. j. około 70 geograficznych, z chyżością mili angielskiej na minutę. W Islandyi odkryć miano nawet gołębie, których lot równa się nieledwie chyżości spadającego meteoru, wynosi bowiem na godzinę do 150 mil angielskich. Zaletą tego rodzaju gołębi ma być także nadzwyczajne przywiązanie do stron rodzinnych. Przymioty te ma wyzyskać pewne przedsiębiorstwo angielskie w celu urządzenia poczty gołębiej między Anglią i Ameryką. W razie przyprowadzenia do skutku zamiaru tego, co miałoby nastąpić w lecie przyszłego roku, dochodziłyby listowe wiadomości z Ameryki do Europy w ciągu doby. Niedawno gołąb islandzki wyprawiony z depeszą z Paryża do pewnej miejscowości hrabstwa Kent, odbył tę drogę w przeciągu pięciu kwadransów.

GŁOSY PUBLICZNE.

Miasteczko nasze dotknięte pożarem na dniu 30. lipca b. r. przeszło w dwóch trzecich częściach zupełnie zgorzało. Tysiąc z górą osób znajduje się obecnie bez przytułku, walcząc z nędzą i głodem. W imieniu więc tych nieszczęśliwych udajemy się do litościwych serc wszystkich mieszkańców tak naszej gminy nie dotkniętych nieszczęściem, jako też i całego kraju, ażeby dobrowolnym choćby też jak najmniejszym datkiem do ulżenia tak ogromnej nędzy przyczynić się zechcieli.

Datki przysłać należy na ręce Wgo. c. k. Starosty w Chrzanowie, lub wprost na ręce podpisanego.*)

Jaworzno przy Szczakowy dnia 1. sierpnia 1874.

Komitet pomocy dla pogorzelców.

Weissleder

przewodniczący.

*) Upoważniona przez komitet pomocy, redakcya *Gazety Lwowskiej* uwiadamia swoich czytelników, że przyjmuje także składki na rzecz nieszczęśliwych pogorzelców. (*Przyp. Red.*)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 3. sierpnia 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

✛ Wśród upałów ubiegł nam tydzień ostatni; ciepłomierz wskazywał w niektórych dniach ✛ 29 stopni Reaum. Sprzęt żyta jest prawie na ukończeniu; zwieziono je podczas trwałej posuchy. Omłot na próbę zarządzony przez niektórych właścicieli dóbr zadawala najzupełniej tak pod względem jakości, jakoteż i ilości żyta a co najważniejsza, kwalifikuje się ono pod każdym względem do wywozu. Zapisujemy ten fakt bez robienia zbyt przesadnych nadziei. Stan zasiewów jarych, na niektórych obszarach rozległych, przeszedł o wiele oczekiwania.

Stan dróg jest ciągle doskonały, pomimo to żądania frachtowników są dość wygórowane a to zapewne z powodu pracy w polu. Za przewóz jednego centnara ze Lwowa do Żółkwi płacono 20 cent.; z Husiatyna do Tarnopola 45 ct. a z Bursztyna do Kałusza 26 ct. W stosunkach robotników zaznaczyć wypada, że w roku bieżącym, równie jak w latach ubiegłych, dokucza na wschodzie niezmiernie brak zdolnych i tanich żniwiarzów. Brak ten jest powodem, że w naszem gospodarstwie wiejskiem coraz więcej rozpowszechniają się młocarnie i żniwiarki. Jak raźno szerzy się ten postęp, dowodzi fakt, iż w ciągu tego lata sprzedali pp. Wichera i Kermann, lwowscy i czerniowieccy reprezentanci słynnej fabryki machin rolniczych Klayton i Schuttleworth, przeszło 180 żniwiarek. Z Krakowa przewieziono 255 robotników do Rossyi. Kolej Arcyksięcia Albrechta, dokładająca wszelkich starań, ażeby jak najrychlej wykończyć swe linie ze Stryja wychodzące, zaangażowała w najnowszym czasie robotników z Sołotwiny; zdarza się jej jednak niestety to samo co i innym kolejom, że z każdego, znacznym kosztem sprowadzonego transportu robotników, ubywa zaraz kilku... Na stacyi w Kołomyi wzmógł się w ostatnich czasach wywóz mięsa; w skutek tego zarządzono, ażeby prócz dwóch wozów przeznaczonych dla Kołomyi, oddano jej do dyspozycyi wozy z skrzynkami na lód — używane dotychczas przez stacye: Suczawa i Czerniowce, a tym ostatnim dwom stacyom kazano oddać dwa wozy starszej konstrukcyi. Zarazem wskazano uważać na to, ażeby mięso wieszano w wagonach i ażeby odbierano je w stanie należycie oczyszczonym i wymytym.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Przez Kraków sprowadzono do Galicyi w ostatnich 8 dniach 1850 centnarów manufaktów, towarów lnianych i modnych. Ceny oleju skalnego i nafty polepszyły się przy słabym dowozie, a ożywionym popycie. Z Drohobycza i Borysławia wysłano i w tym tygodniu — z powodu wielkich upałów — tylko nieznaczne transporty nafty. W ostatnich latach wynosiła produkcya nafty w Galicyi:

Miejsce produkcyi	Centnary: Wosku ziemnego	Centnary: Oleju skalnego	Ceny na składzie: Wosku ziemnego zł.	ct.	Ceny na składzie: Oleju skalnego zł.	ct.
Borysław	325.000	200.000	10	50	3	50
Mraźnica		18.000			3	50
Schodnica		16.000			5	76
Dźwiniacz	960	2.360	9		4	80
Ropianka		14.000			5	50
Starunia		2.000			4	50
Słobudka rongórska		18.000			5	50
Pławce		6.300			3	20
Bóbrka		23.040			5	90
Siary		20.000			3	50
Męcina		14.000			3	50
Sękowa		7.500			3	50
Ropica ruska		3.600			3	50
Wójtowa i Pagórzyna		15.000			3	50
Charkłowa		9.000			4	50
Lipinki		15.000			3	20
Libusza		1.200			3	20
Librantowa		700			3	50

W handlu rzepakiem panował ruch przy żywym popycie ze strony zagranicy. Ponieważ w tym roku rzepak nie udał się w Galicyi, przeto nastał ożywiony ruch ze strony Rossyi, która wykazuje się wcale obfitemi zbiorami rzepaku, zwłaszcza że zasiała nim ogromne obszary. Ceny były stałe; za 150 ℔ płacono 10 zł.

Od czasu ostatniego sprawozdania nie zaszły żadne zmiany w handlu spirytusem. Przesyłki były jeszcze mniejsze a stanowisko spekulantów jeszcze bardziej wyczekujące. Z Tarnopola wysłano 113, ze Lwowa 51 a ze Stanisławowa 127 centn.

Mąki i produktów mącznych wysłano: z Tarnopola 2200, z Brodów 1920, ze Lwowa 1895, z Przemyśla 2300 centn. Przedaż w stosunku do przedostatniego tygodnia wzmogła się w ostatnich 8 dniach.

Odbyt i wywóz drzewa materyałowego, budulcowego i opałowego jest — w stosunku do lat ubiegłych — jeszcze ciągle nieznaczny. Tylko ze strony zakładów kolejowych jest silny popyt na progi, za które płacą dobrze, bo po 1 talarze 6 srb. groszy za sztukę. Dowozy budulcze na okręty — na niziny Sanu pod Medyką są w tym roku nieznaczne. Tarcice są bardzo poszukiwane wskutek wzmagającej się ochoty do budowania, tożsamo drzewo budulcowe, z którego znaczne transporty wysłano z Zabłociec do Tarnopola. Koleje: Naddniestrzańska i Arcyksięcia Albrechta odstawiły na zamówienia znaczne transporty gontów. W ciągu miesiąca lipca r. b. wysłano z Galicyi do Niemiec 650 centn. desek rezonansowych; nadmienić wypada, że od czasu zeszłorocznej wiedeńskiej wystawy powszechnej, jest ten wyrób krajowy dość poszukiwany za granicą. Kolej Arcyks. Albrechta przywiozła w ubiegłym tygodniu 200, a kolej Lwowsko Czerniowiecka 260 sążni drzewa opałowego do Lwowa i złożyły takowe na składach.

(Dokończenie nastąpi.)

** **Stan wkładek kasy oszczędności w Stanisławowie** z dniem 30. czerwca 1874 roku u 1455 stron wynosił 530.119 złr. 87 ct., w lipcu 1874 wyjęło 38 stron 35.742 zł. 65 ct., zaś włożyło 57 stron 54.041 zł. 89 ct., u było zatem 1.700 złr. 76 cent., Stan wkładek z dniem 31. lipca u 1474 stron wynosi 528.419 złr. 11 ct.

OSTATNIA POCZTA.

Wczorajszej nocy jak donosi *Czas*, zgorzał cały klasztor i kościół w Imbramowicach koło Miechowa wskutek podpalenia. Zgromadzenie zostało bez utrzymania. W Imbramowicach jest klasztór Norbertanek i pensyonat żeński.

W obec rozpowszechnianych pogłosek o mniemanej interwencyi niemieckiej w sprawy hiszpańskie, pól urzędowa prasa madrycka oświadcza się przeciw interwencyi, dodając, że nie zażądano jej wcale.

Dług państwa w Stanach zjednoczonych Ameryki umniejszył się w lipcu o 1,283.000 dolarów. Z końcem lipca skarb posiadał 71,113.000 dolarów w złocie i 16,913.000 w papierach.

Union. Univers i inne katolickie dzienniki francuzkie zarzucają rządowi, że jest stronniczym w obec Karlistów.

Castelar wsiadł na okręt w Alicante, zkąd udał się do Marsylii.

Rząd francuzki zdecydował się przyjąć od banku francuzkiego zaliczkę w wysokości 80 milionów. Z tego połowa użytą zostanie na budżet za r. 1875 a druga połowa pozostanie w zapasie na pokrycie potrzeb w przyszłych budżetach.

Karliści uwięzili wielu liberałów w Vich. Jestto środek represyjny wywołany aresztowaniami dokonanemi przez rząd republikański w Barcelonie na stronnictwie karlistowskiem.

L'Opinione donosi, że marszałek Mac Mahon wyraził osobiście posłowi włoskiemu ubolewanie swoje z powodu listu pasterskiego arcybiskupa paryskiego. List ten jak wiadomo ostro uderzał na rząd włoski.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Tarnopol, 4. Sierpnia godz. 10. minut 45. Część przedmieścia lwowskiego w płomieniach. Wiatr nieprzyjaźny — dzień suchy i skwarny — ratunek słaby — brak przyrządów wielki. Ilość zgorzałych dotąd domów nie wiadoma.

Rzym, 4. Sierpnia. *Italie* donosi, że wkrótce nastąpi uznanie rządu hiszpańskiego przez mocarstwa.

Wersal, 4. Sierpnia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło budżet rolniczy. Przy obradowaniu nad budżetem robót publicznych minister oświadczył, że rozpoczął z bankiem układy o zniżenie amortyzacyi i spodziewa się dobrego skutku.

Bruksella, 4. Sierpnia. Jedna część członków konferencyi, w których liczbie także pełnomocnik rossyjski żąda obrad i uchwały projektu rossyjskiego; inni członkowie, a mianowicie zastępcy mocarstw zachodnich i państw mniejszych życzą sobie wziąć za podstawę projekt międzynarodowego towarzystwa w sprawach ulżenia losu jeńców wojennych. Dalej życzą sobie ci członkowie zawarcia konwencyi o traktowaniu jeńców wojennych i rewizyi konwencyi genewskiej.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 3. Sierpnia

Hotel Żorża:

Pp. Hr. Mier Henr., obyw, z Buska. — Bargiewicz J. obyw., z Rossyi.

Hotel Angielski:

P. Terlecki W., obyw., z Kalinowa.

Hotel Europejski.

Pp. Torosiewicz M., obyw. z Połtwy. Wasilin R., obyw., z Multan — hr, Dzieduszycki K., ze Złoczowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 3. Sierpnia

Pp. hr. Łączyński Kazim, do Kutkorza. — Morski Feliks, hr. obyw., do Krakowa. — hr. Br. Platter obyw, do Podwołoczysk. — Dr. Leger Hnr. do Paryża. — Kisi St. kapit., do Brodów. — Czerczycki C. obyw., z Rossyi. — Krzyżanowski Alb., obyw., do Krakowa. — Stann B., obyw., do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 4 Sierpnia 1874.

Barometr 731 24mm. Psychrometr suchy 22.25°C. Psychrometr wilgotny 20·75°C. Prężność pary 17·28 mm. Wilgoć 87. Zachmurzenie 2. Wiatr SO2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej izby handl. i przem.

Lwów, dnia 5. Sierpnia 1874.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	245	—	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		146	—	147	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		210	50	212	50
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	bez kup.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		75	—	75	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.		84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.		87	75	88	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		81	85	82	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		86	50	87	25
4. Losy					
Miasta Krakowa		17	50	19	50
„ Stanisławowa		16	—	18	—
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	16	5	26
„ cesarski		5	20	5	29
Napoleond'or		8	79	8	87
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	53	1	54
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	62	1	64
Srebro		103	50	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31. Lipca 1874.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa (Za 100 zł.)		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.05	70.20
„ „ w srebrze	74.30	74.40
Losy z r. 1839 całe	258.—	265.—
„ „ 1839 piąta część	233.—	234.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.25	99.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	—.—	—.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	81.—	81·25
Galicyi	82.—	82.50
Niższo-austr.	98.—	98.50
Siedmiogrod	74.—	74.50
Węgier	77.—	77.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata pro.	146.75	147·—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł.	233.75	234·—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	901.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. węg. 40 pro	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	971.—	973.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	550.—	552.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	207.—	207.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr	—.—	—.—
Póln. kolej po 1000 zł. w. a.	1975.—	1985.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245.50	246.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	147.50	148.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	314·50	315.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	130.50	131.50
I. kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	126.50	127·—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ 33 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ 33 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 6 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.75	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	95.50	96·—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	95.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	—.—	—.—
„ „ „ (rente) po 5 pro	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a.	76.75	77.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 200 zł. 5-prc. w srb	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—·—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. I. em.	—.—	107.20
„ „ „ „ II. emisy.	103.75	104.25
„ „ „ „ III.	102.80	103 20
Kol. lwow.-czern. jas. I. emis. à 300 zł. w srbr.	80.—	80.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	79.—	80.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	17.—	18.—
Pożyczka miasta Rady po 100 zł. w. a.	25.—	25.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k	106.—	106.50
„ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	18.50	19.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	92.20	92.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.15	92.30
Hamburg za 100 M. B.	53.80	53.90
Londyn za 10 ft. szt.	110.—	110.15
Paryż za 100 fr.	43.55	43.60
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ po wagi	5.28	5.29
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.83	8.84
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 85	103.95

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 31. Sierpnia

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	45
„ „ „ w srebrze	74	20
Losy z 1860 roku	108	25
Akcye banku wiedeńskiego	973	—
„ „ kredytowego	242	50
Londyn 10 funtów szterlingów	109	65
Srebro	103	25
Napoleond'or	8	83
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2624 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 6714. Odnośnie do tusądowego edyktu z dnia 12. Lutego 1874 l. 87 podaje c. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia wywalczonych przez Eugeniusza Rozwadowskiego przeciw leżącej masie ś. p. Ignacego Dębickiego kwot 53 złr 50 ct. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 2. Lipca 1869 liczącemi i 55 złr. a. w. z odsetkami po 6% op dnia 2. Lipca 1870 bieżącemi, kosztami sądowemi w ilości 13 złr. 16 ct. w. a. i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 4 złr 2 ct. a. w., 4 złr. 87 ct. a. w., 10 złr. 17. ct. a w, 2 złr. 87 ct. a. w, 2 złr. 87 ct. a. w, 1 złr. 36 ct. a. w., 14 złr. 97 ct a. w. i 14 złr. 40 ct. a. w. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 7. Października 1874 o godzinie 9. przed południem publiczna licytacya realności w Brzeżanach na przedmieściu Siółku pod l. k. 22 i 23 położonych według Dom. Tom. III. pag 173 i 205 n 3 i 6 haer. ś. p. Ignacego Dębickiego własnej. Rzeczone realności zostaną przy tym terminie także poniżej ceny szacunkowej najwięcej dającemu za złożeniem gotówki sprzedane.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2953 złr. 30 ct w. a. Każdy chęć kupienia mający winien jest 10% ceny szacunkowej to jest kwotę 295 zł. 33 ct. a. w. w gotówce, listach zastawnych galic. instytntu kredytowego, galic obligacyach indemnizacyjnych podług ostatniego kursu lub też książeczkach kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wliczone, zaś reszcie licytantów po licytacyi zwrócone zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze. Względem ciężarów dotyczących realności sprzedać się mające odsyła się chęć kupienia mających do ksiąg gruntowych i do c. k. urzędu podatkowego.

O tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony tudzież wierzycieli tabularnych, a mianowicie: p. Emanuela Merl, Joela Weich, Perlę Grosberg, Brzeżańskie Towarzystwo pożyczkowe do rąk przełożonego p. Emanuela Merl c. k. prokuratoryę skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego i Wys. skarbu, gminę miasta Brzeżany do rąk tejże burmistrza p. Emanuela Merl wreszcie niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Trębowiecką ś. p. Anastazyę Snowyda 2 Mozołowską, jakoteż wszystkich wierzycieli, którzyby tymczasowo do tabuli byli weszli lub którzyby o tej uchwale z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie zawiadomieni być nie mogli przez ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Gottlieba.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany dnia 11. Lipca 1874.

(2620 1—3) **Edykt.**

Nr. 3604. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni niewiadomym z imienia, życia i pobytu możliwym spadkobiercom Tauchem Holzmann, iż Katarzyna Władysławiczowa wniosła przeciw Tauchem Holzmann, a oraz przeciw nim w dniu 12. Lipca 1873 l. 41.666 pozew o extabulacyę sumy 155 złr. 36 ct. k m. z pn. ze stanu biernego realności pod l $568^3/_4$ i $568/632^3/_4$ we Lwowie z pn. w skutek którego termin do ustnej rozprawy na dzień 5. Sierpnia 1874 o 11. godzinie rano wyznaczony został.

C. k. Sąd krajowy ustanowił do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Jekeles z substytucyą adw. Dr. Schaff kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne środki do obrony ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 4 Lipca 1874.

(2652 1—3) **Edykt.**

L. 6635. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem iż w sprawie egzekucyjnej spadkobierców ś. p. Adama Morawskiego przeciw Stanisławowi Paygertowi o zapłacenie rocznych 210 zł. w. a. z pn z powodu niedotrzymania warunków licytacyjnych przez nabywcę Sendera Dub relicytacya dóbr Krzywenkie Wasylków i Oparszczyzna w okręgu sądu powiatowego w Husiatynie położonych na koszt i niebezpieczeństwo p. Sendera Dub dozwoloną została i w dniu 27. Sierpnia 1874 o godz. 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie w biorze Nr. 14. się odbędzie, a to pod następującemi warunkami.

1. Wyżej nazwane dobra niżej sumy 120000 zł sprzedane nie będą, która to suma stanowić także będzie cenę wywołania.
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien jest przed rozpoczęciem licytacyi piąty procent z ceny wywołania w sumie 6000 zł. bądź w gotowiznie, lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności. bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego, lub austryackiego banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemn. wedle ostatniego tychże kursu w Gazecie Lwowskiej umieszczonego do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

   Austryacki bank narodowy, galicyjskie Towarzystwo kredytowe i pan Adam Morawski od składania zakładu są uwolnieni, jeżeli się przed komisyą licytacyjną najnowszym wyciągiem tabularnym wykażą, że ich pretensya na sprzedać się mających dobrach ubezpieczona, prawo pierwszeństwa mająca, nie jest obciążoną i jako zakład należycie hypotecznie jest ubezpieczoną. Zakład w gotowiznie złożony nabywcy w cenę kupna wliczonym, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconym będzie.
4. Nabywca jest obowiązany w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, licytacyę zatwierdzającej $^1/_3$ część kupna do składu sądowego złożyć Zarazem kupiciel obowiązany jest na resztę $^2/_3$ części ceny kupna wystawić skrypt w formie prawnej, legalizowanej odpowiednim stemplem opatrzony, który wszystkie obowiązki kupiciela w warunkach licytacyi określone. zawierać ma i takowy sądowi przedłożyć.
5. Resztę ceny kupna to jest $^2/_3$ części winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu uchwały sądowej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiznie złożyć, bądź też według postanowienia sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna procent po 5% półrocznie z góry, począwszy od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do sądu składać Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna, ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hypotecznym dłużnikiem gdyby dlań jaka kwota pozostała, lecz w takim razie winien będzie nabywca w powyższym terminie zawarcia tych układów przed sądem dowieść. Natomiast obowiązany będzie nabywca, te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, na poczet i miarę ceny kupna zaś obowiązki na Krzyweńkim Dom 21 pag. 309. num. 3. on. Dom 166, pag. 99. num $150^1/_2$ on. — na Oparszczyznie Dom 21. pag. 213. n 5 on. — tudzież na Wasylkowie Dom 103. pag. 283. n. 70. on. ubezpieczone, które jako ciężar gruntowy przy hypotece dóbr pozostać mają, bez potrącenia onych z ceny kupna na siebie przyjąć.
6. Skoro się nabywca przed sądem wykaże, że 4. warunku dopełnił oddane będą na żądanie i koszt jego nabywcy dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił, objęcie dóbr w fizyczne posiadanie jako z dniem wykazania się dopełnienia 4. warunku dokonane, uważanem będzie od którego dnia wszelkie z posiadania niem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary i ryzyko na nabywcę przejdą. Zarazem wydany będzie na bywcy na jego żądanie dekret własności, z mocy którego nabywca za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko w tedy zaintabulowanym będzie, jeśli równocześnie zaintabulowanie obowiązków nabywcy w §. 5 i 8 niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tych dóbr na koszt jego nastąpi przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawo i wierzytelności z wyjątkiem tych, któreby przez galicyjski Towarzystwo kredytowe, austryackie bank narodowy, lub przez p. Adama Morawskiego przy hypotece dóbr pozostawione były, tudzież z wyjątkiem ciężarów gruntowych w §. 5. wskazanych wyextabulowane, na cenę kupna przeniesione będą.
7. Wszelkie przeniesienia własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.

   Od dnia objęcia w fizyczne posiadanie obowiązany jest kupiciel z kupionych dóbr wszelkie podatki i ciężary ponosić.
8. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci zakład, który na poczet wierzytelności hypotecznych z przynależytościami użytym będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi na koszt i rezyko nabywcy o jednym tylko terminie nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności austryackiego banku narodowego i poprzedzających wierzycieli wystarczy, nabywca zaś za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się stanie.
9. Stronom chęć kupienia mającym dozwala się wyciąg tabularny akt oszacowania i inwentarz ekonomiczny, do tyczący dóbr sprzedać się mających w registraturze tutejszej przejrzeć.

O tej licytacyi, którą się równocześnie edyktami w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej, w miejscach sądów kollegialnych sądowi krajowemu wyższemu Lwowskiemu podległych, sądu powiatowego w Husiatynie, w miejscu dóbr Krzyweńkie Oparszczyzna i Wasylków i przy tut sądzie obwodowym ogłasza, uwiadamia się strony spór toczące. tudzież wierzycieli hypotecznych.

Tarnopol dnia 20. Lipca 1874.

(2667 1—3) **Konkurs.**

Nr. 17864. Posada pocztmistrza w Dobromilu, powiat Bircza za kontraktem służbowym i kaucyą 500 zł. — płaca roczna 500 złr., dodatek manipulacyjny 150 złr. i wynagrodzenie za jazdy do dworca kolei.

Podania należy wnieść w terminie czterotygodniowym do c. k Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30. Lipca 1874.

(2668 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 764. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Tymczasowego zastępcy nauczyciela dla 3. klasy równorzędnej przytutejszej szkole 4-klasowej męskiej.

2. Nauczycielki młodszej dla tutejszej 4 klasowej szkoły żeńskiej.

Do posad tych przywiązane są płace ustawą z dnia 2 maja 1873 unormowane.

Podania w potrzebne zaopatrzone załączniki należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 26. Sierpnia b. r. do c. k. R. S. O. w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Jarosławiu dnia 31. Lipca 1874.

(2626 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8790. C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Stanisławowie, sprzedaje w imieniu W. Skarbu realność pod kons. Nr. 226 w Mariampolu położoną a to: dom murowany składający się z sieni, trzech pokoi, jednej kuchni, komory, piwnicy, dalej z wozowni i stajni z przynależnem podwórzem, ogólnej objętości gruntu 140□sążni w stanie w chwili istniejącym.

Licytacya na tę realność odbędzie się na dniu 26. Sierpnia 1874 o godzinie 9tej przed południem w stanisławowskiej c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu.

Jako cenę fiskalną podaje się kwota 750 złr. wyraźnie siedemset pięćdziesiąt zł.

Do kupna zgłaszający się winni przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny wywołalnej jako porękę złożyć, przyczem się zauważa, że do licytacyi każdy przypuszczony być może, który wedle istniejących ogólnych ustaw od tejże wykluczony nie jest.

Nabywca będzie obowiązanym do czterych tygodni od dnia otrzymanego zawiadomienia o potwierdzeniu podanej ceny. takową przy c. k. głównym urzędzie podatkowym w Stanisławowie naraz w gotówce uiścić.

Do tej licytacyi mogą też być wniesione oferty pisemne, opieczętowane, które jednak li do godziny 2. popołudniu dnia poprzedzającego przedsięwziąść się mającej licytacyi na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie podać należy i następujące daty zawierać mają:

a) wymienienie objektu, na który oferuje z wyrażeniem sumy w walucie austryackiej w cyfrach i słowach;

b) wyraźne oświadczenie oferenta, że wszelkie warunki licytacyjne temuż są znane, i takowym bezwarunkowo się poddaje;

c) imię i nazwisko, charakter i miejsce pobytu oferenta;

d) powinna być załączona do oferty 10% kwota ceny fiskalnej jako poręka w gotówce lub też papierach państwowych wedle ostatniego kursu obliczyć się mających.

Celem obznajomienia się z dalszemi warunkami licytacyjnemi można w odnośny protokół licytacyjny przy wzmiankowanej powiatowej Dyrekcyi Skarbu wglądnąć.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.
Stanisławów dnia 26 Lipca 1874

Lizitations-Kundmachung.

Z. 8790. Die k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Stanislau veräußert im Namen des hohen Aerars die ärarische zu Mariampol sub C. Nr. 226 gelegene Realität (ehemaliges Subaltern Offiziers-Quartier) bestehend aus einem gemauerten ebenerdigen ein Vorhaus, drei Zimmer, eine Kammer, eine Küche, einen Keller, einen Wagenschopfen und eine Stallung enthaltenden Hauptgebäude, nebst dem dazu gehörigen Hofraume im Gesammtflächenraume von 140□ Klftr. so wie diese Realität das hohe k. k. Aerar besitzt und genießt an den Meistbietenden.

Die Lizitation zur Veräußerung dieser Realität wird am 26. August 1874 um 9 Uhr Vormittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau abgehalten werden.

Als Ausrufspreis dieser Realität wird der Schätzungswerth mit 750 fl. sage: Siebenhundert Fünfzig Gulden angenommen.

Kauflustige haben vor der Lizitation das Vadium mit 10% des Ausrufspreises zu erlegen und es werden zum Kaufe alle zugelassen, welche hievon durch allgemeine Gesetze und die Landesverfassung nicht ausgeschlossen sind.

Der Ersteher wird gehalten sein, binnen vier Wochen nach Erhalt der Verständigung von der Bestätigung seines Anbotes den ganzen Kaufschilling auf einmal bei dem k. k. Hauptsteueramte in Stanislau bar zu erlegen.

Zu dieser Lizitation werden auch schriftliche, versiegelte Offerten angenommen werden, welche aber nur bis zu dem unmittelbar der vorangehenden Tage Zwei Uhr Mittags beim Vorstande der Stanislauer k. k. Finanz-Bezirks-Direktion überreicht werden können und folgende Daten enthalten müssen:

a) das Objekt, auf welches der Anbot gemacht wird, und die angebotene Summe in öst. W in Ziffern und Buchstaben ausgedrückt;

b) die ausdrückliche Erklärung des Offerenten, daß er alle Lizitations-Bedingnisse kenne und sich denselben unbedingt unterwerfe;

c) den Geburts- und Familiennamen, Charakter und Wohnort des Offerenten, endlich

d) müssen die Offerten mit dem 10% Vadium entweder im Baren oder in Staatspapieren, nach dem letzten Courswerthe berechnet versehen sein.

Die weiteren Lizitations-Bedingnisse können bei dieser Finanz-Bezirks-Direktion eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.
Stanislau den 26. Juli 1874.

(2625 3—3) **Obwieszczenie**

gal. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

L. 32.642. Na mocy reskryptu wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 29. Czerwca 1874 l. 16.775 rozpoczną się sprawy względem zabezpieczenia dochodu z ogólnego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego, moszczu owocowego i mięsa w drodze ugody i wydzierżawienia na rok 1875 w taki sam sposób, w jaki uskuteczniono podobne sprawy na rok 1874.

Rozporządzenie powyższe podaje się do powszechnej wiadomości z tą uwagą, że w skutek reskryptu wys. Ministerstwa skarbu z dnia 18. Czerwca 1869 l. 17.074 strony zajmujące się sprzedażą napojów podległych opłacie podatku lub też podlegającą opłacie rzezią bydła na sprzedaż mięsa, na handel bydłem zakłutem lub na potrzebę domów gospodnych, wtedy tylko są obowiązane w myśl §. 10. okólnika krajowego Gubernium galicyjskiego z dnia 5. Lipca 1829 l. 5039 prosić u dotyczącej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu o udzielenie konsensu urzędu skarbowego do prowadzenia swego przedsiębiorstwa, jeżeli przedsiębiorstwo chcą rozpocząć.

Strony zaś, chcące tylko dalej prowadzić przedsiębiorstwa, na które już konsensa urzędu skarbowego mają, nie są obowiązane powtórnie o udzielenie owego konsensu prosić, ponieważ raz udzielony konsens na cały czas nieprzerwanego przedsiębiorstwa w mocy zostaje.

Lwów dnia 22 Lipca 1874.

Kundmachung.

der galiz. k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Z. 32.642. Im Grunde hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 29. Juni 1874 Zahl 16.775 werden die Verhandlungen zur Sicherstellung des Ertrages der allgemeinen Verzehrungssteuer von Wein, Weinmost, Obstmost und Fleisch mittelst Abfindung und Pachtung für das Jahr 1875 in derselben Weise vorgenommen werden, wie dieses bezüglich der gleichen Verhandlung für das Jahr 1874 der Fall war.

Dieses wird mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zu Folge hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 18. Juni 1869 Z. 17.074 jene Parteien, welche sich mit dem Verschleiße steuerbarer Getränke oder mit steuerpflichtigen Viehschlachtungen zur Ausschrottung des Fleisches, zum Handel mit abgestochenem Vieh oder zum Wirthshausbedarfe befassen wollen, nur dann im Grunde des §. 10 des Kreisschreibens des galizischen Landes-Guberniums vom 5. Juli 1829 Z. 5039 um Ertheilung des gefällsämtlichen Erlaubnißscheines zum Betriebe ihrer Unternehmung bei der betreffenden k. k. Finanz-Bezirks-Direktion anzusuchen haben, wenn sie den Betrieb der genannten Unternehmungen erst beginnen wollen.

Dagegen tritt bezüglich derjenigen Parteien, welche den Betrieb jener Unternehmungen nur weiter fortzusetzen wünschen und schon im Besitze von gefällsämtlichen Erlaubnißscheinen sind, die Nothwendigkeit nicht ein, um die neuerliche Ertheilung eines gefällsämtlichen Erlaubnißscheines einzuschreiten, weil der ein Mal erwirkte Erlaubnißschein für die ganze ununterbrochene Dauer der Unternehmung zu gelten hat.

Lemberg den 22. Juli 1874.

(2633 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 16104. W moc upoważnienia wysokiego ces. król. ministerstwa handlu z dnia 3. b. m. l 17949 przenoszą się począwszy od 1. sierpnia b. r. codzienne pieszo-posłańcze poczty między Chocimierzem i Obertynem na przestrzeń między Chocimierzem i Tłumaczem i będą obiegać w następującym porządku:

Z Chocimierza o X. g. przed południ.
w Tłumaczu o 1 g. po południ.

Przyłącza się do konno-posłańczej poczty do Stanisławowa i do posłańczej jazdy do Horodenki.

Z Tłumacza o 2 g. 40 m. po połud.
w Chocimierzu o 5 g. 40 m. po połud.

Odchodzi po przybyciu konno-posłańczej poczty ze Stanisławowa.

Odległość z Chocimierza do Tłumacza wynosi 2 mile.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 21. Lipca 1874.

Kundmachung.

Nr 16104. Im Grunde Ermächtigung des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 3. d. M. Z. 17949 werden vom 1 August l. J. an die täglichen Fußbotenposten Chocimierz - Obertyn auf die Route Chocimierz-Tłumacz mit nachstehender Coursordnung verlegt.

Von Chocimierz um X Uhr VMtgs.
in Tłumacz um 1 Uhr NMtgs.

Influirt in die Reitbotenpost nach Stanislau und zur Botenfahrt nach Horodenka.

Von Tłumacz um 2 Uhr 40 M. NMittags.
in Chocimierz um 5 Uhr 40 M. NMtgs.

Geht ab nach Ankunft der Reitbotenpost aus Stanislau.

Die Entfernung von Chocimierz nach Tłumacz beträgt 2 Meilen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntiß gebracht wird.

Lemberg am 21 Juli 1874.

Obwieszczenie.

Nr. 16055. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 19 czerwca 1874 l. 18868 z końcem miesiąca Lipca b. r. ustają jazdy kabrioletowe między Wieliczką i Gdowem i ścieśniają się jazdy połańcze między Gdowem i Muchówką na przestrzeń między Łapanowem i Muchówką. Te ostatnie równie jak kabrioletowe jazdy między Limanową i Skomielną, dalej między Bochnią i Izdebnikiem i jazdy posłańcze między Dobrą i Dobczycami będą od wyż wyrażonego czasu w następującym porządku obiegać.

a) jazdy kabrioletowe między Bochnią i Izdebnikami.

Z Bochni o VIII. g. rano
w Gdowie o X. g. przed południ.
z Gdowa o X. g. 10 m. przed południ.
w Dobczycach o XI. g. 20 m. przed południ.
z Dobczyc o XI. g 30 m przed połudn.
w Droginie w XII. g. 10 m. w połudn.
z Drogini o XII. g. 15 m. w połudn.
w Myślenicach o 1. g. 5. po połudn.
z Myślenic o 1 g. 15 m po połudn.
w Izdebniku o 3 g. po połudn.

Odchodzi z Bochni po przybyciu pospiesznego pociągu Nr. 2. ze Lwowa.

Z Izdebnika o VII g. rano
w Myślenicach o VIII. g. 45 m. rano
z Myślenic o 1 g. po połud.
w Drogini o 1 g. 50 m. po połudn.
z Drogini o 1 g. 55 m. po połudn.
w Dobczycach o 2 g. 35 m. po połud.
z Dobczyc o 2 g. 45 m. po połud.
w Gdowie o 3 g. 55 m. po połud.
z Gdowa o 4. g. 5 m. po połud.
w Bochni o 6 g. 5 m. po połud.

Przyłącza się do pospiesznego pociągu Nr. 1 do Lwowa.

Powrotna jazda z Dobczyc do Gdowa

Kundmachung.

Z. 16055. Im Grunde h. Handels-Ministerial-Erlasses vom 19 Juni 1874 Z. 18868 werden mit Ende Juli l J. die Cariolfahrten zwischen Wieliczka und Gdów aufgelassen und die Botenfahrten Gdów - Muchówka auf die Strecke Łapanów-Muchówka eingeschränkt. Diese letzeren, so wie die Cariolfahrten Limanów-Skomielna und Bochnia-Izdebnik, dann die Botenfahrten Dobra-Dobczyce haben vom obgedachten Zeitpunkte an in nachstehender Ordnung zu verkehren:

a) Cariolfahrten zwischen Bochnia und Izdebnik.

Von Bochnia um VIII. Uhr Früh
in Gdów um X. Uhr VMtgs.
von Gdów um X Uhr 10 M. VMtgs.
in Dobczyce um XI Uhr 20 M. VMtgs.
von Dobczyce um XI. Uhr 30 M. VMtgs.
in Droginia um XII. Uhr 10 M. Mtgs.
von Droginia um XII. Uhr 15 M. Mtgs.
in Myślenice um 1 Uhr 5 M. NMtgs.
von Myślenice um 1 Uhr 15 M. NMtgs.
in Izdebnik um 3 Uhr NMtgs.

Geht ab von Bochnia nach Ankunft des Eilzuges Nr. 2 aus Lemberg.

Von Izdebnik um VII. Uhr Früh
in Myślenice um VIII Uhr 45 M. Früh
von Myślenice um 1 Uhr NMtgs.
in Droginia 1 Uhr 50 M. NMtgs
von Droginia um 1 Uhr 55 M. NMtgs.
in Dobczyce um 2 Uhr 35 M. NMtgs.
von Dobczyce um 2 Uhr 45 M. NMtgs.
in Gdów um 3 Uhr 55 M. NMtgs.
von Gdów um 4 Uhr 5 M. NMtgs.
in Bochnia um 7 Uhr 5 M. NMtgs.

Influirt zum Eilzuge Nro. 1 nach Lemberg.

Retourrirt von Dobczyce nach Gdow

b) jazdy kabrioletowe między Limanową i Skomielną

Z Limanowy o VII g. 10 m. rano
w Tymbarku o VIII. g. 5 m. rano
z Tymbarku o VIII 10 m. rano
w Dobrej o IX. g. 5 m. przed połud
z Dobrej o IX. g. 10 m. przed połudn.
w Mszanie o X. g. 45 m przed połud.
z Mszany o X. g. 55 m. przed połud.
w Skomielny o XII. g. 40 m. w połud.

Odchodzi z Limanowej po przybyciu osobowej poczty z Nowego Sącza. - Powrotna jazda z Limanowej do Mszany.

Ze Skomielny o 1. g 10 m. po połud.
w Mszanie o 2 g. 55 m. po połud.
z Mszany o 3 g. 5 m. po połud.
w Dobrej o 4 g. 40 m. po połud.
z Dobrej o 4 g. 45 m. po połud.
w Tymbarku o 5 g. 40 m. po połud.
z Tymbarku o 5 g. 45 m po połud.
w Limanowie o 6 g. 40 m po połud.

Powrotna jazda ze Skomielny do Mszany.

b) Cariolfahrten zwischen Limanowa und Skomielna.

Von Limanowa um VII. Uhr 10 M. Früh.
in Tymbark um VIII Uhr 5 M. Früh
von Tymbark um VIII. Uhr 10 M Früh
in Dobra um IX. Uhr 5 M. VMtgs.
von Dobra um IX Uhr 10 M. VMtgs.
in Mszana um X. Uhr 45 M. VMtgs.
von Mszana um X. Uhr 55 M. Vormittags.
in Skomielna um XII. 40 M. Mtgs.

Geht ab von Limanowa nach Ankunft der Personenpost aus Neu-Sandec. Retourrirt von Limanowa nach Mszana.

Von Skomielna um 1 Uhr 10 M. NMts.
in Mszana um 2 Uhr 55 M. NMtgs.
von Mszana um 3 Uhr 5 M NMtgs.
in Dobra um 4 Uhr 40 M. NMtgs
von Dobra um 4 Uhr 45 M. NMtgs.
in Tymbark um 5 Uhr 40 M. NMtgs.
von Tymbark um 5 Uhr 45 M NMtgs.
in Limanowa um 6 Uhr 40 M. NMtgs.

Retourrirt von Skomielna nach Mszana.

c) jazdy pasłańcze między Dobrą i Dobczycami.

Z Dobrej o IX. g. 20 m. przed połud.
w Skrzydlnie o X. g. 45 m. przed poł.
ze Skrzydlny o X. g. 50 m. przed poł.
w Wiśniowej o XII g. 25 m. w połud.
z Wiśniowej o XII g. 35 m. w południ
w Dobczycach o 1 g. 50 m. po południ

Odchodzi z Dobrej po przybyciu kabrioletowej poczty z Limanowej i przyłącza się w Dobczycach do kabrioletowych jazd do Bochni.

Z Dobczyc o XI. g. 40 m. przed połud.
w Wiśniowej XII. g. 55 m. w połud.
z Wiśniowej o 1 g. 5 m. po południ.
w Skrzydlnej o 2 g. 40 m. po połudn.
z Skrzydlnej o 2 g. 45 m. po połud.
w Dobrej o 4 g. 10 m. po połud.

Odchodzi z Dobczyc po przybyciu kabrioletowej poczty z Bochni i przyłącza się w Dobrej do poczty kabrioletowej do Limanowej.

c) Botenfahrten zwischen Dobra und Dobczyce.

Von Dobra um IX. Uhr 20 M. VMtgs.
in Skrzydlna um X. Uhr 45 M. VMtgs.
von Skrzydlna um X Uhr 50 M. VMts.
in Wiśniowa um XII. 25 M. Mtgs.
von Wiśniowa um XII. Uhr 35 M. Mtgs.
in Dobczyce um 1 Uhr 50 M. NMtgs.

Geht ab von Dobra nach Ankunft der Cariolpost aus Limanowa und influirt in Dobczyce zu den Cariolfahrten nach Bochnia.

Von Dobczyce um XI. Uhr 40 M. VMtgs.
in Wiśniowa um XII. Uhr 55 M. Mtgs.
von Wiśniowa um 1 Uhr 5 M. NMtgs.
in Skrzydlna um 2 Uhr 40 M. NMts.
von Skrzydlna um 2 Uhr 45 M. NMtgs.
in Dobra um 4 Uhr 10 M. NMtgs.

Geht ab von Dobczyce nach Ankunft der Cariolpost aus Bochnia und influirt in Dobra zur Cariolpost nach Limanowa.

d) jazdy posłańcze między Łapanowem i Muchówką.

Z Łapanowa o 5 g. 55 m. po połud.
w Muchówce o 7 g. wieczór.

Przyłącza się w Muchówce do poczty szybkowozowej do Bochni.

Z Muchówki o IX. g. 40 m. przed południ.
w Łapanowie o XI g 5 m. przed połud.

Odchodzi z Muchówki po przybyciu osobowej poczty z Bochni.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 23. Lipca 1874.

d) Botenfahrten zwischen Łapanów und Muchówka.

Von Łapanów um 5 Uhr 35 M. NMtgs.
in Muchówka um 7 Uhr NMtgs.

Influirt in Muchówka zur Mallepost nach Bochnia.

Von Muchówka um IX. Uhr 40 M. VMtgs.
in Łapanów um XI. Uhr 5 M. VMtgs.

Geht ab von Muchówka nach Ankunft der Personenpost aus Bochnia.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 23. Juli 1874.

(2656) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staasanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 20. Juli 1874 Z. 22582, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels mit der Aufschrift „Z Mnichova Hradiště přerušené pouto“ in der Zeitschrift „Čech“ Nr. 160 vom 17. Juli 1874, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G., bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, als mit Decret des hohen k. k. Ober-Landesgerichtes Prag vom 13. Juli 1874, Z. 18965, für das k. k. Kreisgericht in Jicin delegirte Gericht, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 15. Juli 1874, Z. 22024, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift: „Rūzne zprávy“ in der Zeitschrift „Krakonos“ Nr. 58 vom 7. Juli 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 302 St. G. und es wird daher auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, und unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und nach §. 37 des Preßgesetzes die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(2666)

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 22. Juli 1874, Zahl 22859, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Nejistota zivota a majetku“ in der Zeitschrift „Hospodář“ Nr. 29 vom 18. Juli 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 18. Juli 1874 Z. 22489, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels auf der 5 Blattseite unter der Rubrik „Eingesendet“ mit der Aufschrift „Geehrter Herr Redacteur“ in der Zeitschrift „Verkehrs-Zeitung“ Nr. 13 vom 16. Juli 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 22. Juli 1874, Zahl 22830, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels mit der Aufschrift „Brünn, 17. Juli (O.-C)“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 195 vom 18. Juli 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach § 65 a. St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 15. Juli 1874 Z. 21892, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der 3. Blattseite unter der Rubrik „Politische Rundschau“ in der 3. Spalte abgedruckten „In Salzburg wurden“ beginnenden und „zu Grunde gehen sollte' endenden Schlußabsatzes, dann des auf der 4. Blattseite unter der Rubrik „Eingesendet“ in der 1. und 2. Spalte abgedruckten, mit dem Schlagworte „Salzburg“ versehenen Artikels in der in Reichenberg erscheinenden, in Prag gedruckten Zeitschrift „Arbeiterfreund“ Nr. 3 vom 11. Juli 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2655 2—3) **Edykt.**

L. 3280. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości, że w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z d. 5. Czerwca 1874 do l. 3283 w sprawie egzekucyjnej Wolfa Kriesera przeciwko Wojciechowie i Maryannie Gębołyś pto. 118 złr. w. a. z pn. celem przedsięwzięcia egzekucyjnej sprzedaży współwłasności realności pod Nr 151 w Babicach położonej, do Maryanny Gębołyś należącej a egzekucyjnie zajętej a na 150 złr. w. a oszacowanej termin licytacyjny wyznacza się na dzień 12 Sierpnia, 31. Sierpnia i 28. Września 1874 o godzinie 10. zrana na miejscu w gminie Babiach z tem dołączeniem, że jeżeli wspomniona współwłasność realności Nr. 151 w Babicach przy 1 i 2 terminie wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie będzie takowa przy 3. terminie też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne jak i też protokół oszacowania mogą w kancelaryi sądowej być przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Oświęcim 1. Lipca 1874.

(2648 2—3) **Edykt.**

Nr. 5060 C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze podaje do wiadomości, że dnia 5. Stycznia 1872 zmarł w Torczynowicach powiecie Samborskim, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Konstanty Zydyk.

Gdy miejsce pobytu powołanych spadkobierców Stefana Zydyk i Iwana Dudia Sądowi nie jest wiadomem wzywa się ich, by w ciągu roku jednego od dnia poniższego w sądzie względem przyjęcia spadku się oświadczyli w razie przeciwnym bowiem, pertraktacya spadkowa z kuratorem dla nich ustanowionym Iwanem Maksymem przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. del.

Sambor dnia 15. Lipca 1874.

(2555 3—3) **Edykt.**

L 3439 C. k. Sąd powiatowy w celu przeprowadzenia i ostatecznego ukończenia sprawy spadkowej po śp. Franciszku Paciaku dla synowy tegoż Jadwigi 1. ślubu Paciakowej 2. Pięcińskiej, tudzież dla małoletniej córki tej ostatniej Maryanny Paciakowny, które wydaliwszy się za granicę do Królestwa Polskiego niewiadomo w którdm miejscu przebywają, ustanowiono kuratora w osobie Stanisława Trytka z Okocima, któremu to uchwałą z dnia 23. listopada 1873 l. 3935 tudzież niniejszą rezolucyę doręcza, któremu poleca, aby o miejscu pobytu powyższych kurandów się dowiedział i najdalej w 3 miesięcach o tem sądowi doniósł, i aby we wszystkiem praw tych kurandów podług przepisów ustawy przestrzegał.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 18. Lipca 1874.

(2557 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1563 C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu podaje do powszechnej wiadomości, iż uchwałą z dnia 18 Maja 1874 L 1563 pozwolił na wpis Piotra Kaspara za właściciela połowy kolonii pod L. k 32 w Stadlach dotąd Tom. V str. 301 303 własnością Bernarda Butza będącej. tudzież prawa zastawu dla Sumy 400 zł. w. a. na rzecz dzieci ś. p. Wilhelma Ohly tj. Wilhelma, Antoniego Krystyjana i Zuzanny Ohly według dekretu dziedzictwa z dnia 30 Grudnia 1859 L. 2608 dalej dla sumy 100 zł w. a. na rzecz Louizy (Ludwiki) Bayer na koniec prawa dożywotniego zupełnego utrzymania Louizy (Ludwiki) 1. Ohly 2. Bayer 3. Kasparowej, oraz że dla Bernarda i Jakuba Ohlejów z życia i miejsca pobytu niewiadomych ustanawia kuratorem Jana Butza, któremu dotyczącą rezolucyę tabularną doręcza.

Z C. k. Sądu powiatowego

Stary Sącz 18. Maja 1874.

(2615 3—3) **Edykt.**

L. 3724. C. k Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej adw. Dr. Rösslera przeciw Janowi Zielińskiemu o zapłacenie 146 zł 19 ct. w. a ecs. odbędzie się dozwolona rekwizycyą c k. Sądu powiatowego w Bielsku z dnia 25 Czerwca 1874 L. 8175 egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 8 w Porębie w. położonej, Jana Zielińskiego własnej na kwotę 218 złr. w. a. oszacowanej w dniach 10. Sierpnia 7. Września i 5. Października 1874 każdą razą o godzinie 10. z rana na miejscu we wsi Porębie z tem dołożeniem, że realność powyższa na pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś przy trzecim terminie też i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu, jednak zawsze za gotówkę sprzedana zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne i protokół oszacowania mogą być w tutejszo-sądowej kancelaryi przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Oświęcim dnia 6. Lipca 1874.

(2622 3—3) **Edykt.**

L. 4324. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z pobytu Wolfa Kirschnera, że w sprawie wekslowej Noego Topf przeciw niemu o 50 złr. z pn ustanowiono jednocześnie dla niego kuratorem tutejszego adw. Dr. Baumfelda z substytucyą adw Dr. Mendrochowicza, oraz wyznaczono nowy termin do rozprawy na dzień 15 Września 1874 na godzinę 10. zrana Wzywa się za tem Wolfa Kirschnera, żeby albo na powyższym terminie osobiście się stawił, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i Sądowi oznajmił, inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl dnia 30. Czerwca 1874.

(2629 2—3) **Edykt.**

Nr. 1742. C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku wiadomo czyni, iż Szczepan Drozd gospodarz gruntowy w Nagorzanach uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 27 Maja 1874 do L 4266 z powodu marnotrawstwa pod kuratelę wzięty i temuż Franciszek Sielarski z Nagorzan jako kurator ustanowionym został.

Z c k. Sądu powiatowego

Bukowsko. 27. Czerwca 1874.

(2630 2—3) **Edikt.**

Nr. 8341. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Kolomea wird öffentlich kundgemacht, daß in der Exekutionssache des Franz Wilhelm et Comp. wider die israelitische Cultusgemeinde in Kolomea wegen Hereinbringung von 465 fl. 88 kr s. N. G. drei Termine zur Feilbietung der, der Exekution gehörigen einen Tabularkörper bildenden sub C. Nr. 25 2/4 und top. Nr. 396 in Kolomea gelegenen, in dem Protokolle vom 14. März 1870 auf 4450 fl. öst. Währ. geschätzten Realität, bestehend aus einem Badhause sammt allen Bestandtheilen und Zugehör nach den in den Akten erliegenden Feilbietungs-Bedingungen auf den 23. September 1874, und den 23. Oktober 1874 jedesmal um 10 Uhr V. M. im hiergerichtlichen Gebäude mit dem Bemerken angeordnet werden, daß die oberwähnte Realität beim ersten und zweiten Termine über oder um den Schätzungswerth veräußert werden wird, und wenn ein solcher Werth hiebei nicht erzielt wird, daß weitere Verfahren nach dem Hofdekrete vom 25. Juni 1824 Zahl 2017 stattfinden und unter Einem die Tagfahrt zur Einvernahme der Hypothekargläubiger auf den 30. Oktober 1874 10 Uhr Vormittags bestimmt wird. Die nähere Auskunft ist aus den h. g Akten zu ersehen.

K. k. Bezirks-Gericht.

Kolomea, den 23. Juli 1874.

(2631 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1077 C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi małż. Marcina i Reginy Magdziaków w kwocie 140 zł. z pn. na dniu 27. Sierpnia 1874 o 9. godz. rano sprzedanem zostanie gospodarstwo Jędrzeja Janika z Marcówki własne, pod Nr. 19 tamże położone, a według protokołu egzekucyjnego opisania z dnia 11. Grudnia 1872 L. 4009 i oszacowania do L 1003 na 698 zł. w. a. ocenione. pod warunkami w edykcie z dnia 12. Sierpnia 1873 L. 2513 (Nr. 204 205 i 206 z r. 1873 Gazety Lwowskiej) ogłoszonemi z tą jedynie odmianą, iż gospodarstwo to na powyższym terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedane być może.

C. k Sąd powiatowy

Maków dnia 18. Lipca 1873

(2637 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14642 C k. Sąd obwodowy w Tarnowie odwołuje niniejszem rozpisaną w sprawie Magdaleny z Spalterstein i Tarnowskiego domu komisowego Banku galic. dla handlu i przemysłu pcto. 1000 złr. 840 złr. i t. d. rozpisaną tut. sąd. uchwałą z dnia 11. Czerwca 1874 L. 8950 na dzień 21. Sierpnia 1874 publiczną przymusową sprzedaż 4268/4704 części dóbr Uście Antoniego Gebułtowskiego własnych.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 23. Lipca 1874.

(2647 3—3) **Konkurs.**

Nr. 1297/pr. W celu obsadzenia posady Nadradcy skarbowego uporządkowanej w VI. klasie rangi z ustalonemi poborami w okręgu c k. krajowej Dyrekcyi skarb. we Lwowie wypisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wniesą swe podania najdalej w ciągu 4 tygodni w Prezydyum c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią, że złożyli praktyczny egzamin przypisany dla wyższej służby przy c. k. kierujących władzach skarbowych, że posiadają praktyczne wiadomości i władają dokładnie językiem krajowym.

Lwów dn. 28 Lipca 1874.

(2649 3—3) **Konkurs.**

L. 1351. W celu obsadzenia przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnionej posady chirurga więziennego ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tą posadą jest połączona płaca stała rocznych 84 złr. prawo do pobierania remuneracyi rocznych 36 złr. jak długo stan uwięzionych liczbę 400 przenosi i należytości wedle taryfy za funkcye ściśle sądowo-lekarskie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania wraz z świadectwami wykazującemi ich uzdolnienie w czterech tygodniach od 1. Sierpnia b. r. licząc do c. k. Prezydium sądu krajowego w Krakowie

Kraków dnia 26. Lipca 1874.

(2640 3—3) **Edykt.**

Nr. 4237. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości adw. Dr. Ksaweremu Chrzanowskiemu jako cessyonaryuszowi Augustyna Ryłki od masy Jakóba Ryłki przypadającej w ilości 3 złr. 50 ct., 2 złr. 85 ct, 5 złr. 10 ct, 6 złr. 20 ct., 6 złr. 50 ct. i 6 złr. 29 ct. w. a. z pn. dozwoloną została publiczna sprzedaż do masy Jakóba Ryłki należącej połowy realności w Czańcu pod 1 kons. 115 położonej, i że licytacya ta odbędzie się w. c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w 3 terminach, a mianowicie: w dniu 24. Sierpnia 1874, w dniu 7. Września 1874 i w dniu 21. Września 1874 r każdą razą o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi suma 840 złr. w. a. Protokół zastawniczego opisania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Dla niewiadomych z imienia i nazwiska tudzież z miejsca pobytu. którzyby jakiekolwiek prawa do sprzedać się mającej połowy realności uzyskali, ustanowionym został kurator c. k notaryusz z Andrychowa p. Marcin Gajczak, o czem się wszystkich tych niewiadomych niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty dnia 20. Lipca 1874.

(2642 3—3) **Edykt.**

L. 2917 C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu wydobycia resztującej należytości dla kameralnego państwa w Niepołomicach w kwocie 97 złr. 16 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 34 star. 47 now. w Zabierzowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej protokołem z dnia 17. Listopada 1866, zastawniczo opisanej, a dnia 28. Marca 1874 egzekucyjnie oszacowanej w trzech terminach, a mianowicie: dnia 25. Sierpnia, 22. Września i 20. Października 1874 każdą razą o godzinie 11. przed południem w tutejszym Sądzie odbywać się będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 455 złr. a wadyum wynosi 45 złr. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w urzędowych godzinach w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 17 Lipca 1874.

(2654 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2707. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że na skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 31. Marca 1874 l 1484 celem zaspokojenia sumy wekslowej 120 złr. w. a. z odsetkami 6% od dnia 3 Marca 1870 bieżącemi, kosztami sądowemi 6 złr. 7 ct, tudzież kosztami egzekucyi w kwotach 3 złr. 7 ct, 2 złr. 86 ct, 4 złr. 87 ct, 3 złr. 11 ct., 3 złr. 2 ct., 2 złr. i 4 złr. 66 ct w. a Lazarowi Bauer od Sobka Maziaka się należącej, przymusowa sprzedaż publiczna realności pod kons. Nr. 194 st. 261 n. sub rep. 109 w Chłopach położonej, dłużnika Sobka Maziaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach na dniu 28. Sierpnia 1874, na dniu 25 Września 1874 i na dniu 23. Października 1874 w Sądzie tutejszym o godzinie 9. z rana z tem przeprowadzoną będzie, że na pierwszych dwóch terminach rzeczona realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 550 złr. w. a., którą się także jako cenę wywołania ustanawia, przy trzecim zaś i poniżej szacunku sprzedaną będzie.

Wadium wynosi 53 złr. w. a dalsze warunki można w tusądowej registraturze przejrzeć,

Komarno dnia 15. Czerwca 1874.

(2569 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 49. C. k Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. z pn. nastąpi przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużników Mikołaja Kusiny i Katarzyny Serafin pod L. 7. w Borkach niżnych położonego w protokole do L. 1576/70 zastawnie opisanego która w c. k. Sądzie powiatowym w Mielcu w trzech terminach t. j. dnia 26. Sierpnia dnia 28. Września i dnia 26. Października 1874 każdą razą o 10. godzinie rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania ustanawia się sumę 600 zł. jako wartość przyjętą przez c. k uprz. Zakład kredytowy włościański przy udzielaniu pożyczki w myśl art. 34. statutów i Art. IV. lit. c. rozp. min. z dnia 28. Października 1865 r. L. 110 dz. p. p.

2. Każdy chęć kupna mający złożyć przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% ceny wywołania t. j. kwotę 60 zł. bądź w gotówce, bądź w obligacyach Państwa, w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu Kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej notowanego.

3. Na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realności ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 300 zł. sprzedaną zostanie.

Nabywca będzie obowiązany połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 60 zł. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

5. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

Mielec 17 Marca 1874.

(2583 2—3) **Edykt.**

L. 3789. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Arona Joachima Jeruda w kwotach 204 złr. i 296 złr. w. a. z pn. dozwoloną została publiczna egzekucyjna licytacya realności ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jędrzeja Tobiczyka własnej w Osieku pod Nr. 322 położonej, składającej się z domu drewnianego pod Nr. 312 ze stodoły drewnianej i grunta powierzchni około 12 morgów, i że licytacya ta odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w 3 terminach, a mianowicie: w d. 7. Września 1874, 21. Września 1874 i 12. Października 1874, każdą razą o godzinie 9 zrana.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta zostanie tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z nadmienieniem, że protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania realności sprzedać się mającej, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Także zawiadamia się o tej licytacyi niewiadomych wierzycieli, którzyby na rzeczonej realności prawo zastawu nabyli, do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. Dr. Chrzanowskiego.

Kęty, dnia 11. Lipca 1874

(2584). **Obwieszczenie.** (2—3)

L. 1329. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni, że Kość Skibiński włościan z Kozłowa uchwałą c. k. Sądu obwodowego Złoczowa z dnia 10. Grudnia 1873, l. 9509 jako marnotrawca uznany, i że onemuż kurator w osobie Jana Kulibaby wójta gminy Kozłowa nadany został.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa dnia 30. Marca 1874.

(2582 2—3) **Edykt.**

Nr. 7758. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje niniejszem do wiadomości, iż małżonkowie Dmytro i Tekla Kłymków z Kuropatnik uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 24. Czerwca 1874 l. 4388 za marnotrawców uznani zostali i że się tym ustanawia kuratora w osobie Łuczki Stasiuka.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brzeżany dnia 20. Lipca 1874.

(2595 2—3) **Edykt.**

L. 37.713. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Salomona Natana Wechsler z dnia 21. Kwietnia 1871 do l. 21.721 wykreślenie sumy 1000 złr m. k. na połowie dóbr Zadrzówek pierwotnie na rzecz Jana i Emilii Baumanów intabulowanej uchwałą od d. 6. Maja 1871 l. 21.721 dozwolonem zostało. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Baumaunowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Goldberga z zastępstwem adw. Dr. Weissa ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszym edyktem Jana Baumann, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 4. Lipca 1874.

(2600 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2729. Odnośnie do obwieszczenia c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z d. 20. Lipca 1874 do l. 9405, otwarcie upadłości na cały majątek upadłego Leiby Rost Idera z Trybuchowiec ogłaszającego, wyznacza się obok zapowiedzianego już okresu czasu do zgłoszenia, termin likwidacyjny do sprawdzenia i uporządkowania wszystkich wierzytelności przeciw rzeczonej masie upadłości na dzień 12. Października 1874 o godzinie 9 przed południem, na którym to terminie wszyscy wierzyciele w c. k. Sądzie powiatowym w Jazłowcu w biórze u niżej podpisanego c. k. komisarza upadłości, pod następstwami postępowaniem upadkowem zagrożonemi, zgłosić się mają.

C. k. Sądzia powiatowy jako komisarz upadłości.

Felicyan Marcinkiewicz.

Jazłowiec dnia 25. Lipca 1874.

(2601 2—3) **Edykt.**

L. 3270. C. k. Sąd powiatowy Kałuski zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Klare Barej, Filipa Petri i Józefę Petri a względnie tychże z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 10. Lipca 1874 l. 3270 w przedmiocie intabulacyi praw własności do realności to jest domu Nr. kons. 530 i gruntu pod Nr. top. 654 star. 1313 n. w Kałuszu położonej na rzecz małżonków Heleny i Józefa Petri zapadłej c. k. notaryusz p. Hipolit Lewicki kuratorem zamianowany i obrona praw wyż wymienionych z miejsca pobytu nieznajomych interesentów temuż powierzoną została.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz dnia 10. Lipca 1874.

(2602 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3698. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Kętach obwieszcza się, że w sprawie Bernarda Mondscheina przeciw Janowi i Annie Myrtom o zapłacenie sumy 354 zł. w. a. z pn. wyznacza się do egzekucyjnej licytacyi realności w Kobiernicach pod Nr. kons. 124 położonej do Jana i Anny Myrtów należącej w c. k. Sądzie powiatowym Kęckim trzeci termin licytacyjny na dzień 31. Sierpnia 1874 o godzinie 10 z rana, na którym to terminie rzeczona realność pod warunkami edyktem tutejszo-sądowym z dnia 28. Lutego 1874 l. 6231 ogłoszonemi z tą jedynie zmianą sprzedaną będzie, iż realność ta na powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę kupna nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Kęty dnia 19. Lipca 1874.

(2604 2—3) **Edykt.**

L. 1957. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia niniejszem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Pahulicz z Boberki, iż pozew egzekucyjny Dyrekcyi c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z dnia 4. Grudnia 1873 l. 6541 o nakaz do wypłaty sumy 98 złr. w. a. z pn. wraz z uchwałą z dnia 17. Grudnia 1873 l. 6541 równocześnie do rąk ustanowionego kuratora p. Marcelego Pilatowskiego naczelnika gminy w Boberce do ręcza się.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska 20. Czerwca 1874.

(2612 2—3) **Edykt.**

L. 13.249. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Piotra Czajkiewicza, co do życia i pobytu niewiadomego, że Jan i Anna Komarniccy pod dniem 20. Lipca 1874 l. 13.249 skargę przeciw niemu o wykreślenie sumy 30 złr. m. k. ze stanu biernego realności pod kons. Nr. 105 dzielnicy lwowskiej w Samborze wnieśli, że na takową termin do ustnego postępowania na 23. Października 1874 o 10 godzinie rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. Dr. Budzynowski, doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 21. Lipca 1874.

(2617 2—3) **Edykt.**

Nr. 42.716. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy następujących, wedle podania skradzionych, trzech rewersów kasowych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego na imię p. Cesława Kobuzowskiego opiewających, mianowicie:

1. Z daty Lwów 4. Listopada 1874 w księdze Towarzystwa wzmiankowanego str. 330 wpisanego, na zastawiony przez p. Cesława Kobuzowskiego pod art. 1400 list zastawny towarzystwa kredytowego 5% Ser. IV. Nr. 674 na 500 złr. a. w. z przynależnemi kuponami, z których pierwszy 31. Grudnia 1872 jest płatnym, na którym to rewersie zanotowano, że na depozyt ten zaliczono pod art. 2092 gotówką 300 złr a. w.
2. Z daty Lwów 24. Lipca 1873 w księdze Towarzystwa str. 332 wpisanego, na zastawiony przez p. Cesława Kobuzowskiego pod art. 514 list zastawny Towarzystwa kredytowego 5% Ser. III. Nr. 6890 na 1000 złr. a. w. z kuponami przynależnemi, z których pierwszy 31. Grudnia 1873 jest płatnym, na którym to rewersie zanotowano, że na depozyt ten zaliczono pod art. 786 gotówką 600 złr. a. w.
3. Z daty Lwów 9. Września 1873, w księdze Towarzystwa str. 355 wpisanego, na zastawiony przez p. Cesława Kobuzowskiego pod art. 1048 list zastawny Towarzystwa kredytowego 5% Ser. III. Nr 6891 na 1000 złr. a. w. z kuponami, z których pierwszy 31. Grudnia 1873 jest płatnym, na którym to rewersie zanotowano, że na ten zastaw zaliczono pod art. 1528 gotówką 600 złr. w. a, ażeby się w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia obecnego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, do Sądu krajowego tem pewniej zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie nadmienionego terminu, poszczególnione trzy rewersa za amortyzowane uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 25. Lipca 1874.

(2575 3—3) **Edykt**

L. 31965. C. k. Sąd krajowy lwowski zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Agnieszkę Cwikównę, Mikołaja i Anastazyę Załuckich, Herscha Kiczulesa, Annę Majewską 2. Opuchlaczkę, Mojżesza Zelnik i Mendla Schreuzla, że w skutek prośby Judy Rubin i Estery Racheli, Rubin do l. 31.965/74, dozwolono wykreślenie różnych uchwał odmownych w stanie biernym i czynnym realności pod l. 444 2/4 i 528 2/4 zanotowanych.

Dotyczącą uchwałą z d. 12. Czerwca 1874 l. 31.965 doręcza się ustanowionemu dla nich kuratorowi w osobie adw. Dr. Weissa z zastępstwem adw. Dr. Goldberga.

Wzywa się przeto wszystkie wymienione osoby, aby w należytym czasie do ustanowionego kuratora, albo też osobiście lub przez innego pełnomocnika do Sądu się zgłosili celem przestrzegania praw swoich, inaczej bowiem zkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 12. Czerwca 1874.

(2589) **Concursausschreibung.** 3—3

Z. 6285/698. Von Seite des k. k. Ackerbau-Ministeriums kommt ein Studienstipendium von Vierhundert (400) Gulden jährlich, für einen ordentlichen Hörer an der k. k. Forstakademie zu Mariabrunn für die Dauer der Studien an dieser Akademie zur Verleihung.

Bewerber um dieses Stipendium haben nebst dem Maturitätszeugniß von einem Obergymnasium oder einer Ober-Realschule, eventuell den sonstigen Verwendungs-Nachweisen, auch ein Mittellosigkeits- und Moralitäts-Zeugniß und falls sie bereits Hörer an der k. k. Forstakademie sind, die an denselben erworbenen Studienzeugnisse ihrem Gesuche beizuschließen, welches an das k. k. Ackerbau-Ministerium zu stylisiren und bei der Direktion der k. k. Forstakademie bis längstens 1. September l. J. einzubringen.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

Wien am 4. Juli 1874.

(2381 3—3) **Przyzwanie publiczne.**

L. 1.193. C. k. Sąd powiatowy jako delegowany sędzia śledczy wzywa Józefa Jasnosa 24 lat liczącego urodzonego w miasteczku Rudniku i tamże zamieszkałego, wyrobnika, żonatego, o zbrodnię kradzieży z §§. 171, 173 i 174 II. b. i d. u. k. obwinionego, z aresztu śledczego w Nisku zbiegłego, ażeby w okresie 30 dni stawił się tu w Sądzie dla usprawiedliwienia się ze zarzuconego mu czynu, gdyż inaczej przeciw niemu jako nie posłusznemu postąpi się gwoli ustawy i będzie mu zabronione wykonywanie praw obywatelskich.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko dnia 9. Lipca 1874.

Doniesienia prywatne.